

Problemy migracyjne • Plany importu maszyn • Krajowy spis magazynów • Rozwój metrologii • Modernizacja dróg

Z obrad Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu, — 18 bm. Prezydium Rządu, na kolejnym posiedzeniu, rozpatrzyło opracowanie Komisji Planowania przy Radzie Ministrów na temat procesów migracji ludności.

O skali problemów migracyjnych, a tym samym o ich wpływie na szereg podstawowych czynników rozwoju i na prawidłowość prac nad perspektywnym planem przestrzennego zagospodarowania kraju świadczy to, że zarejestrowana w ostatnim 20-leciu liczba przemieszczeń ludności sięga 24 mln. Z liczby tej ponad 10 mln. przypada na migrację dwukierunkową: ze wsi do miast i z miast do wsi. Migracje z miast do miast wyniosły w tym czasie bez mała 6 mln. osób.

Zródłem zjawiska przemieszczeń ludności były i po-

zostają dynamiczne procesy uprzemysłowienia kraju oraz narastające wraz z nimi procesy urbanizacji. I tak — dla przykładu — nastąpił duży przyrost ludności do pięciu miast wydzielonych z województw, a mianowicie — Warszawy, Łodzi, Krakowa, Wrocławia i Poznania, a także do aglomeracji górnośląskiej i warszawskiej oraz do gdańskiego zespołu portowo-miejskiego. W rezultacie, poważnie zwiększa się liczba dojazdów do pracy w aglomeracjach przemysłowo-miejskich. W latach 1964—1968 wzrosła ona z ok. 1,5 mln. do ponad 1,7 mln. osób.

Przedstawione opracowanie uznano za pierwszy etap rozpoczętych prac badawczych. Zaakceptowano szereg wniosków wynikających z problematyki migracyjnej i przewidywanych prognoz w tej dziedzinie, przy uwzględnieniu wpływu jaki na zjawiska te wywiera obecny wyz demograficzny. Wnioski dotyczą doskonalenia instrumentów programowania i sterowania ruchami migracyjnymi oraz rozwojem obszarów o największej koncentracji potencjału gospodarczego.

Przyjęte wytyczne będą pomocne w dalszych pracach nad perspektywnym planem zagospodarowania przestrzennego kraju. Zobowiązano również zainteresowane resorty, jak np. pracy, płac i spraw socjalnych, komunikacji, oświaty i wychowania, a także GUS do pogłębienia analiz i do szerszego uwzględ-

nienia przewidywanych zjawisk migracyjnych w prowadzonych pracach merytorycznych, związanych z rozwojem kraju.

Prezydium Rządu oceniło przebieg realizacji planu importu maszyn i urządzeń. Prawidłowe wykonanie tego planu ma istotne znaczenie dla modernizacji przemysłu oraz dla dalszego powiększania jego zdolności produkcyjnych. Podjęto określone decyzje i przekazano je do realizacji zainteresowanym resortom.

Prezydium Rządu podjęło z kolei, na wniosek Państwowego Rady Gospodarki Materiałowej, **Dokonczenie na str. 2**

S. Gucwa w Finlandii

Przebywający w Finlandii prezes NLR ZSL, marszałek Sejmu PRL, Stanisław Gucwa, złożył wizytę przewodniczącemu parlamentu fińskiego — Vieno J. Sukselainenowi oraz pełniącemu obowiązki premiera Finlandii, ministrowi finansów, Mauno Koivisto.

W czasie spotkań poruszono szereg problemów związanych z rozwojem współpracy polsko-fińskiej i wymieniono poglądy na aktualne zagadnienia obu krajów, ze szczególnym uwzględnieniem polityki rolnej. (PAP)

Po pierwszej rundzie rokowań Bahr — Kohl

Kierownicy delegacji NRD i NRF, sekretarze stanu Michael Kohl i Egon Bahr bardzo ostrożnie wyrażali się o pierwszej rundzie oficjalnych rokowań pomiędzy NRD i NRF w sprawie unormowania stosunków między obydwojoma państwami. M. Kohl stwierdził, że pomimo trudności uczyniono mały krok naprzód. Wprawdzie obydwie strony są bardzo ostrożne w wypowiedziach na temat ewentualnego terminu zakończenia rokowań, jednakże na podstawie pewnych faktów obserwatorzy zachodniobierlińscy uważają, że rokowania są bardziej zaawansowane, niż się może wydawać.

Stanowisko takie reprezentuje m. in. dziennik „Der Tagesspiegel”, który pisze, że przekonane są o tym również inne państwa. Dowodem tego są m. in. reakcje Sztokholmu i Berna, które obok Helsinek, szybko nawiązują kontakty z NRD. (PAP)

U. Kekkonen opuścił Moskwę

Moskwę opuścił w piątek, udając się do Helsinek, prezydent Finlandii Urho Kekkonen. Przebywał on w Związku Radzieckim z nieoficjalną wizytą na wypoczynku.

H. Kissinger w Tokio

Specjalny wysłannik prezydenta Nixona, jego doradca do spraw bezpieczeństwa, Henry Kissinger przybył w piątek do Tokio. Odwiedzi on rozmowy z przywódcami rządu japońskiego. Kissinger przyjechał bezpośrednio z Saigony.

Znowu zabici w Ulsterze

Trzech żołnierzy brytyjskich zostało zabitych, a dwóch poważnie rannych w wyniku wzmożonej działalności irlandzkiej armii republikańskiej w ciągu ostatnich 24 godzin. Dwaj żołnierze brytyjscy zostali zastrzeleni na najsłynniejszej ulicy w dzielnicy katolickiej Falls Road w Belfastzie. Trzeci — 24-letni kapral, zmarł w następstwie odniesionych ran. Został on postrzelony, gdy patrolował ulicę.

Obrady w Genewie

W Genewie trwają obrady sesji komitetu ONZ, który przygotowuje międzynarodową konferencję prawa morskiego. Delegacja PRL wniosła na porządek dzienny tej

PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM
PAP RADIO-INFO-WE TELEFONEM

konferencji sprawę „deklaracji o zasadach racjonalnej eksploatacji flory i fauny wszechświata”.

Le Duc Tho w Pekinie

Specjalny doradca przewodniczącego delegacji DRW na rokowania paryskie, członek Biura Politycznego Partii Pracujących Wietnamu, Le Duc Tho przybył w piątek do Pekinu w drodze z Paryża do Hanoi.

Spotkanie z min. J. Kusiakiem

Wielkopolskie spółdzielnie mieszkaniowe zdobyły sztandar przechodni

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych minister gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzy Kusiak oraz przewodniczący Zarządu Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego w Warszawie — Stanisław Kukuryka, przyjęli zostali przez kierownictwo Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Poznaniu.

W toku spotkania omówiono najważniejsze problemy spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego w Wielkopolsce. Podkreślono jego osiągnięcia, których wyrazem jest m.in. odanie w ubiegłym roku do użytku przeszło 500 mieszkań ponad plan oraz przewidywane przekroczenie tegorocznego planu o ok. 700 nowych mieszkań. Przedstawiono też poważny do robek wielkopolskich spółdzielni mieszkaniowych w zakresie działalności społeczno-wychowawczej.

Jednocześnie stwierdzono, że mimo szeregu niewątpliwych osiągnięć, istnieje jeszcze wiele spraw wymagających bardziej energicznej realizacji. Należy do nich m.in. konieczność szybkiego rozwoju spółdzielczego budownictwa indywidualnego dla potrzeb ludzi pracy, podnie sienie troski mieszkańców o ich estetyczny wygląd, a wreszcie lepsze i szybsze niż dotąd realizowanie tzw. inwestycji towarzyszących (placówek handlowych i usługowych, żłobków, przedszkoli itp.) na nowych osiedlach mieszkaniowych.

Jak informowaliśmy wielkopolska spółdzielczość mieszkaniowa w ubiegłorocznym wspólnym zawodnictwie zdobyła czołowe miejsce w kraju. Jedno z dwóch przyznanych I miejsc uzyskał oddział poznański Centralnego Związku Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego. Z dwóch II miejsc — spośród 154 dużych spółdzielni mieszkaniowych — jedno przyznano spółdzielni „Osiedle Młodych”. Również II miejsce uzyskał Zakład Usług Inwestycyjnych.

Generał Ufkir dowodził spiskiem

W piątek wieczorem, na oczekiwanej z wielkim napięciem konferencji prasowej, marokański minister spraw wewnętrznych oświadczył, że generał Mohammed Ufkir, dowódca armii marokańskiej, był przywódcą nieudanego puczu formacji lotniczych przeciwko królowi Hasanowi II.

Osiem godzin po tym, jak ze spólowi samolotów myśliwskich dwukrotnie nie udało się zabić króla Hasana generał Ufkir popełnił samobójstwo. (PAP)

Radziecko-duńska współpraca

W Moskwie odbyła się 3 sesja międzyrządowej radziecko-duńskiej komisji do spraw współpracy gospodarczej i naukowo-technicznej. Omawiano wyniki i perspektywy współpracy między obu krajami.

Podróż Arafata

Przywódca Organizacji Wyzwolenia Palestyny Jaser Arafat odbywa podróż po krajach arabskich. Aktualnie bawi on w Tunezji. Tematem jego rozmów są sprawy związane z palestyńskim ruchem oporu.

System dziesiętny w USA

Senat USA zatwierdził w piątek ustawę o stopniowym przejściu Stanów Zjednoczonych na system dziesiętny w ciągu najbliższych dziesięciu lat. Ustawa musi zostać jeszcze zatwierdzona przez Izbę Reprezentantów Kongresu USA. Tak więc, w Stanach Zjednoczonych zamiast cali, funtów i kwart wprowadzone będą miary dziesiętne — metry, kilogramy i litry.

Wczoraj, w obecności, m.in. ministra gospodarki terenowej i ochrony środowiska — Jerzego Kusiaka i przewodniczącego Prezydium RN Poznania — Stanisława Cozasia, na posiedzeniu Rady Oddziałowej CZSBM odbyło się wręczenie sztandaru przechodniego Oddziałowi CZSBM i pozostałym wyróżnień. Sztandar ufundowany jest przez CZSBM w Warszawie oraz Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Handlu i Spółdzielczości.

Ponadto wielu działaczom spółdzielczym wręczono odznakę regionalną, związkową i ruchu spółdzielczego.

Z tegorocznymi wynikami spółdzielni mieszkaniowych za poznań dyrektor Oddziału w Poznaniu — Tadeusz Skubiszewski. Na planowanych 6800 mieszkań, do końca czerwca br. przekazano do użytku 3773 (55 proc. rocznego planu).

W imieniu wojewódzkiej i terenowych instancji partyjnych oraz prezydium obu rad narodowych gratulacje za szeszoletnie dobre wyniki złożył sekretarz KW PZPR — Tadeusz Grabski. Podkreślił on jednocześnie, że do ich osiągnięcia przyczynili się w dużym stopniu wielkopolscy budowlani, od których wysiłku i mobilizacji zależy sprawną budowa domów, a także obiektów użyteczności publicznej. (a)

Rozmowy paryskie nadal bez efektów

Po zakończeniu 155 plenarnego posiedzenia paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu, rzecznik delegacji TRR RWP, Ly Van Sau na spotkaniu z dziennikarzami skrytykował pojawiające się w prasie zachodniej sugestie, jakoby zanotowano jakiś postęp w rozwiązywaniu problemu wietnamskiego czy to w Wietnamie czy za stołem konferencyjnym w Paryżu.

W istocie — stwierdził rzecznik — jedyną zmianą jest bezprecedensowe nasilenie agresywnej wojny USA przeciw narodowi wietnamskiemu. (PAP)

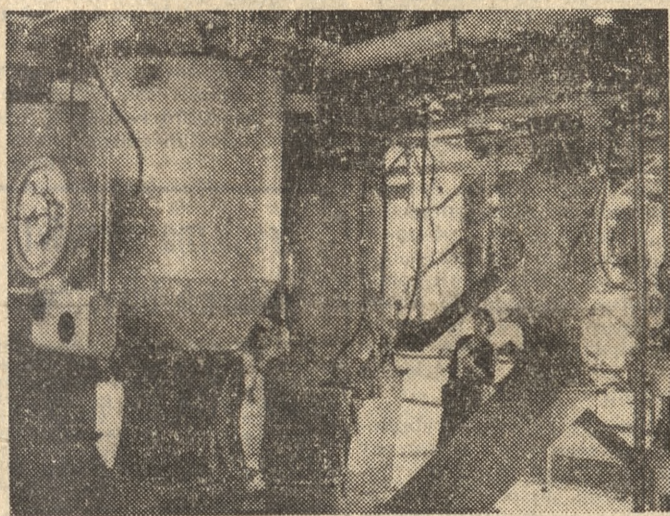
Baza Da Nang pod gradem pocisków

W piątek nad ranem ludowe wyzwolenie siły zbrojne ostrzelały w Wietnamie Południowym wielką amerykańską bazę lotniczą w Da Nang. Patrioci użyli pocisków rakietowych. Zniszczyli one dwa budynki i 6 samolotów. Wśród personelu byli zabici i ranni.

Zacięty charakter mają walki wokół Quang Tri — miasta leżącego w północnej części Wietnamu Południowego. Artyleria sił wyzwoleniczych proważyła tam niezwykle gęsty ostrzał stanowisk wojsk reżimowych.

Amerykańskie lotnictwo kontynuuje zmasowane bombardowania Demokratycznej Republiki Wietnamu. W nocy z czwartku na piątek samoloty USA ponownie bombardowały północne przedmieścia Hanoi. (PAP)

Fabryka domów



W lipcu br. przekazano do eksploatacji budowane kosztów 390 milionów złotych Zakłady Produkcji Elementów Hal Przemysłowych w Ra koniewiczach Małych k/Lwów ka. Zakłady powstały w oparciu o technologie radzieckie, a w ich uruchomieniu pomogli i pomagają w pierwszej fazie produkcji specjaliści z ZSRR. Zakłady produkują elementy budowlane, kompletne hale przemysłowe oraz fabryki domów. Aktualnie wytwarza się tu i dostarcza elementy do budowy nowej hali „Stomila” w Poznaniu. Do celowej zdolności produkcyjnej zakład osiągnie za rok. Dolnośląska fabryka fabryk wyposażono w całkowicie automatyzowane urządzenia do produkcji płyt i innych elementów budowlanych. Natomiast automatyzowane linie produkcji prefabrykatów, hale przygotowane i magazyny surowców wyposażone zostały w urządzenia krajowe.

Na zdjęciu: Maria Strońska obsługuje urządzenia dozujące.

CAF — fot. Wołoszczuk

LOGODA

Jak przewiduje PIHM w sobotę we wschodniej i północno-zachodniej części kraju będą okresami większe przejaśnienia lub nawet rozproszona chmurność. Na pozostałym obszarze zachmurzenie duże z opadami deszczowymi i przelotnymi oraz lokalnymi burzami. Przewidywane są silne wiatry, temperatura maksymalna od 17 do 21 st. C, jedynie w części wschodniej miejscami do 25 st. C. Wiatry słabe — do dość silnych, w czasie burz silne i porywiste, z kierunków północno-zachodnich, przejściowo południowych.

Trudności gwałtownego przyspieszenia

Wielkopolsce zanosi się na gwałtowne przyspieszenie procesów inwestycyjnych. Jeśli w 1970 roku wydano u nas na inwestycje 17,3 a w ubiegłym — 17,5 miliarda złotych, to w połowie bieżącego roku kosztorysy rozpoczętych, bądź kontynuowanych, przedsięwzięć inwestycyjnych opiewają na rekordową po wojnie kwotę 49 miliardów złotych! I to tylko w samej gospodarce uspołecznionej. A przecież wśród indywidualnych inwestorów w miastach i na wsi, także obserwuje się pęd do budowania.

W pracowniach planistów i w biurach projektowych rodzą się też plany kolejnych wielkich inwestycji wodnych, drogowych, kolejowych, komunalnych i innych.

Czy wielkopolskim budowlanym starczy sił i środków do zrealizowania tych planów? Brak jednoznacznej odpowiedzi na to pytanie już dziś spędza sen z oczu wielu czołowym działaczom społecznym i gospodarczym naszego regionu.

Co prawda, niedobór mocy przerobowej budownictwa nie jest dla naszych działaczy sprawą nową; występował co roku z różnym nasileniem. Raz brakowało do pełnego wykonania inwestycji mocy za 100, a innym razem za 200 mln zł. Inwestorzy radzili sobie jakoś, tworząc samodzielne oddziały wykonawstwa inwestycyjnego, grupy bądź brygady budowlano-remontowe itd. Gdyby więc i w przyszłym roku chodziło tylko o niedobór mocy tego rzędu, nie byłoby tak źle.

Problem tkwi w tym, że obecna wstępna konfrontacja inwestorskich życzeń z możliwościami technicznymi i kadrowymi miejscowych przedsiębiorstw budowlano-montażowych wykazuje brak możliwości przerobowych rzędu miliarda złotych, a kto wie, czy nie więcej!

Takiego niedoboru potencjału nie da się pokryć własnymi siłami. Oczywiście Wielkopolanie robią co się tylko da, dla zwiększenia tych sił. Będą doskonalić organizację i technikę budowania, systemy norm, plac i bodźców. Będą rozszerzać moc przerobową organizacji spółdzielczych i rzemieślniczych. Będą też coraz szerzej budować na dwie zmiany, lecz wszystko to ma swoje granice i brakującego miliarda nie zapewni.

Trzeba liczyć więc na większą pomoc z zewnątrz: z Ministerstwa Budownictwa, rozdzielającego potencjał przerobowy w skali kraju oraz ze strony tych resortów, które dysponują własnymi, branżowymi organizacjami wykonawstwa inwestycyjnego.

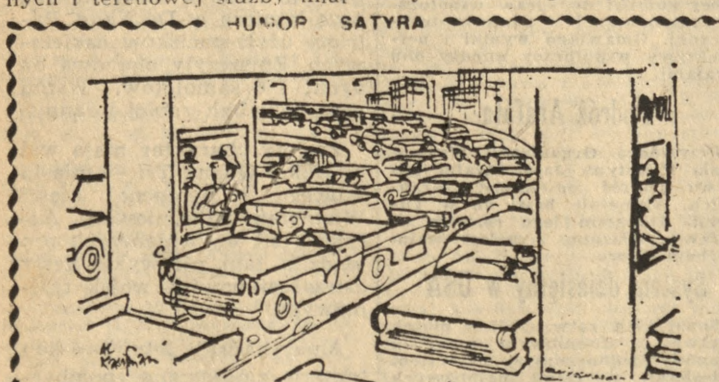
P. CH.

Z obrad Prezydium Rządu

Dokończenie ze str. 1

wej, decyzję o przygotowaniu i przeprowadzeniu w całym kraju spisu magazynów oraz opracowania jego wyników. Spis — pierwszy tego rodzaju — odbędzie się w dniach od 10 do 30 marca 1973 r. i obejmie magazyny użytkowane przez przedsiębiorstwa państwowe oraz inne państwowe jednostki organizacyjne, których działalność, zgodnie z obowiązującą klasyfikacją, zaliczona jest do sfery produkcji materialnej. Chodzi o to, aby w możliwie krótkim czasie uzyskać pełne i wyczerpujące informacje o liczbie, stanie technicznym i stopniu wykorzystania magazynów, co jest niezbędne dla prowadzenia racjonalnej gospodarki materiałowej. Mając jasny obraz potrzeb gospodarki i stanu posiadania w tej dziedzinie, można będzie opracować racjonalny, długofalowy plan rekonstrukcji i modernizacji istniejącej sieci magazynów, a także jej efektywnego wykorzystania.

Rozwój metrologii, służby miar i technik pomiarowych jest przedmiotem przygotowywanej obecnie nowej uchwały Rady Ministrów. Na posiedzeniu rozpatrzono jej projekt, w którym na wstępie stwierdza się, że prezes Polskiego Komitetu Normalizacji i Miar podejmuje niezbędne przedsięwzięcia organizacyjno-techniczne w celu wydatnego podniesienia do 1980 r. poziomu jednolitości miar i rzetelności narzędzi pomiarowych we wszystkich dziedzinach gospodarki. Jest to sprawa o dużym i stale rosnącym znaczeniu, w miarę postępu i rozwoju techniki. Aktualny stan zaplecza naukowo-badawczego i technicznego zakładów metrologicznych i terenowej służby miar



— Teraz jada ci, którzy wyjeżdżają o 16, żeby uniknąć chaosu komunikacyjnego o 17.

Wielkopolskie zakłady oferują koprodukcję partnerom z NRD

Oficjalne porozumienia kooperacyjne przemysłów krajów RWPG, zawierane dotychczas na szczeblu ministerstw i zjednoczeń, dotyczą najistotniejszych problemów współpracy gospodarczej. W miarę pogłębiania integracji, współpraca ta mieć będzie charakter bezpośrednich kontaktów między przedsiębiorstwami różnych krajów.

Tę prawidłowość zamierzono uprzedzić w poznańskim oddziale Polskiej Izby Handlu Zagranicznego. Jak wynika z rozważań PHIZ, wiele drobnych wielkopolskich przedsiębiorstw przemysłowych dysponuje możliwościami zwiększenia produkcji, która nie znajduje rynków zbytu w kraju, a może być poszukiwana w krajach członkowskich RWPG.

Ta znajomość miejscowych możliwości wytwórczych umożliwiła PHIZ na drodze bezpośrednich kontaktów, zawarcie porozumienia między rawnikiem „Gazometem” a odbiorcą w NRD, na kooperacyjną

Dokerzy brytyjscy nadal niezadowoleni

W środę, gdy konferencja delegatów dokerów powzięła decyzję o zakończeniu strajku i zaakceptowała propozycję komisji Aldingtona-Jonesa w sprawie zagwarantowania pracy dokerom, wydawało się, że strajk w portach brytyjskich zmierza ku końcowi. Jednakże czwartkowe i piątkowe zebrania w dokach poszczególnych portów wykazały, że wśród dokerów panuje duże niezadowolenie z raportu tej komisji.

Wydaje się, że tym razem część dokerów kontynuować będzie nieoficjalne strajki i że obejmą one mniej więcej połowę wszystkich robotników portowych, jeśli nie więcej. Największe porty jak Londyn, Hull i Liverpool mogą jeszcze przez długi czas być sparaliżowane, podczas gdy w mniejszych portach praca już się rozpoczęła lub też nastąpi to w najbliższy poniedziałek.

W tej sytuacji, rząd najprawdopodobniej nie znieśnie stanu wyjątkowego i nie zawiesi swych uprawnień nadzwyczajnych. Uprawnienia te wygasną automatycznie po 28 dniach od czasu proklamowania stanu wyjątkowego, tj. z dniem 31 sierpnia. (PAP)

Najlepsze masło z mleczarni w Komorzewie

Niewielka bo zaledwie 14 osób licząca załoga Spółdzielczej Mleczarni w Komorzewie pow. Czarnków postawiła sobie ambitne zadanie: produkować masło najwyższej jakości. Starania uświetniło po raz pierwszy (w roku 1970) zdobycie znaku jakości klasy „1”. Na tym nie poprzestano. Celem dalszych zabiegów było zdobycie najwyższej oceny — znaku jakości „Q”.

Pracę rozpoczęto od podstaw. Cała załoga podniosła kwalifikacje zawodowe drogą stałego doskonalenia. Zwrócono baczna uwagę na higienę pomieszczeń, zastrzegając przyjęte kryteria, a laboratoria mikrobiologiczne i chemiczne przeprowadzały wnikliwe badania zarówno mleka jak i gotowego produktu. W zakładzie zmodernizowano część urządzeń i maszyn, zakupując m. in. nowy płytowiec do śmientany z termoregulacją, gwarantując właściwy przebieg procesu pasteryzacji śmietany. Wymieniono ponadto wszystkie rury i urządzenia aluminiowe na stal nierdzewną.

Dobrze zorganizowana i ofiarna praca całej załogi wnet zaowocowała. Biuro Kontroli i Jakości Centralnego Zarządu Spółdzielni Mleczarskich w Warszawie udzieliło zezwolenia na opatrywanie masła komorzewskiej produkcji znakiem światowej jakości „Q”. Przeprowadzone badania wykazały, że masło z Komorzewy smakowo, czystością mikrobiologiczną oraz parametrami chemicznymi odpowiada wymogom stawianym produktom światowej jakości. Droga do eksportu została tym samym otwarta.

Wczoraj, z okazji nadania najwyższego znaku „Q”, w mleczarni w Komorzewie odbyła się okolicznościowa uroczystość z udziałem przedstawicieli władz partyjnych i administracyjnych. W czasie uroczystości szczególnie wyróżniając się pracownikom wreczono odznakę „Zasłużonego Działacza Ruchu Spółdzielczego” a kierownik placówki Marian Staszak oraz Bronisław Mojski otrzymali dyplomy uznania za pracę w zawodzie mleczarskim. (za)

dostawę zsympów do mas bitowniczych, stanowiących wyposażenie maszyn drogowych. W ten sposób w roku ubiegłym „Gazomet” dał dodatkową produkcję eksportową wartości 1 mln zł dew. Podobne możliwości, w produkcji spawanych skrzynek formierskich, miały ZNTK w Pile, które w wyniku kontaktów oddziału PHIZ dostarczyły skrzynki do CSRS.

Zachęceniu tym handlowcy z Izby sporządzili ostatnio listę ponad 20 wielkopolskich zakładów, oferujących swe możliwości kooperacyjne partnerom tego samego szczebla w krajach RWPG. Zaproponowano tu m. in. sprzęta elektromagnetyczne z Ostrzeszowa, galanterię skórzaną ze Spółdzielni Pracy w Gostyniu, szycie odzieży z powierzchniowych materiałów przez Spółdzielnię „Bojownik” w Wolsztynie i 1 Maja w Ostrowie, meble i wyposażenie dla gastronomii produkcji zakładu „Samopomocy Chłopskiej” w Poznaniu oraz części motoryzacyjne z krotoszyńskiej „Delfy”.

Oferę tę oddział poznański PHIZ zamierza wykorzystać dzięki swym bezpośrednim kontaktom np. na Węgrzech i w NRD. Ostatnio dyr. Kazimierz Gielewski przekazał całą listę attaché handlowemu Ambasady NRD w Warszawie, który zainteresował się poznańską inicjatywą i propozycjami. Obiecał on przekazać do Poznania podobną listę, sporządzoną przez drobnych producentów w NRD dla nawiązania współpracy kooperacyjnej.

Wymiana tych list jest nowym czynnikiem współpracy przez otwartą granicę, daje możliwości nawiązania bezpośrednich kontaktów między zainteresowanymi producentami. Mogą one w przyszłości przynieść duże korzyści w postaci wzrostu produkcji i obu partnerów porozumienia, mo-

305 tys. żołnierzy USA pozostaje w Europie

Podkomisja d/s sił zbrojnych Izby Reprezentantów Kongresu amerykańskiego rozpatrywała projekt budżetu wojakowego USA na rok finansowy 1973 — 1974.

Projekt tego budżetu — przygotowywanego właśnie przez rząd USA — nie przewiduje żadnego zredukowania liczby wojsk amerykańskich w Europie.

Stany Zjednoczone utrzymują w Europie 305 tys. swoich żołnierzy, na co podatnicy amerykańscy łożą każdego roku 4 mld dolarów. (PAP)

TELEWIZJA

Bez wyrazu

Tej „Kobry” nie mogła uratować nawet znakomita obsada aktorska z takimi wykonawcami, jak Ewa Wiśniewska (Pat Horn), Wiesława Mazurkiewicz (Linda Cooper), Jan Matyjaszkiewicz (Insektor Tom Parkman) czy Jan Kobuszewski (Bob Randolph). „Śmierć krazy wokół Diany” Jana Makarusa okazała się sztuką bez nerwu. Przydługawe dialogi, niczego istotnego nie wniosące do akcji, której prawie nie było, wolne tempo, brak napięcia i sensacji, na jaką czekamy w tego rodzaju obrazach telewizyjnych — oto zasadnicze mankamenty czwartkowego spektaklu. Wydaje się, że z tego tekstu i fabuły nie mogłaby też uratować reżyseria Barbary Borys-Damieckiej, która orzeczyć niejedną dobrą „Kobry” pokazała nam na malym ekranie.

Zanosilo się na początku wrecz na to, że oglądać będziemy przez cały czas komedie, później akcja zaczęła się gmatwać w dość dziwny sposób, by jeszcze dziwniej się zakończyć. Na dodatek aktorzy dość często mylili tekst, grali nieprzekonywująco, czasami wrecz nadto przesadnie. W całym ponad godzinowym spektaklu jedyną wyróżniającą rolę była postać inspektora, który notrafił zachować umiar, nie szarżował. W ciągu kilku ostatnich miesięcy uraczyła nas TV kilkoma dobrymi kryminałami. Niestety, ostatni czwartkowy sprawiał wrażenie wybranego bez przemyślenia i przygotowanego „na kolanie”.

E. C.

Święto lotnictwa radzieckiego

Z okazji tradycyjnego święta lotnictwa ZSRR, dowódca sił powietrznych Związku Radzieckiego, marszałek Siergiej Rudienko udzielił wywiadu korespondentowi TASS. Wiele samolotów radzieckich — oświadczył marszałek Rudienko — pod względem pułapu, zasięgu i prędkości nie ma sobie równych na świecie. Elektronika i automatyka znacznie rozszerzyły zakres działania i zwiększyły możliwości bojowe radzieckich sił powietrznych. Moc silników bombowca dalekiego zasięgu — dodał marszałek Rudienko — przekracza moc silników atomowego łodolamacza „Lenin”.

Główny trzon powietrznych sił zbrojnych stanowi lotnictwo dalekiego zasięgu, które może osiągnąć dowolny punkt na kuli ziemskiej.

Ważna rola w gospodarce Związku Radzieckiego odgrywa lotnictwo cywilne. Piloci cywilni pomagają rolnictwu, rybakom, geologom oraz prowadzą badania naukowe.

Całkowita długość linii lotniczych „Aeroflotu” przekracza 770 tys. km. W br. — jak oświadczył przedstawicielowi TASS minister lotnictwa cywilnego ZSRR, Borys Bugajew — samoloty i śmigłowce „Aeroflotu” przewożą 85 mln pasażerów. Na „Aeroflot” przypada 1/4 całego światowego transportu powietrznego. Samoloty radzieckie latają do 63 krajów świata.

W najbliższej 5-lacie na liniach „Aeroflotu” pojawi się najszybszy pasażerski samolot świata, 150-miejscowy „Tu-144”, osiągający dwukrotną prędkość dźwięku. (PAP)

Pomoc gospodarcza dla Bengalii

Jak donoszą z Dhaki, sekretarz generalny KC Komunistycznej Partii Bengalii, Abdus Salam oświadczył, że rząd radziecki gotów jest udzielić pomocy republikańskiej w utworzeniu przemysłu ciężkiego i nowoczesnego rolnictwa.

Rząd radziecki — powiedział on — szczerze pragnie, aby Bengalia jako najszybciej odbudowała swoją gospodarkę i w tym celu gotów jest udzielić jej pomocy. (PAP)

Od przyszłego roku

Meble z obornickich fabryk wprost do klienta

Godną uznania innowację zamierzają wprowadzić od przyszłego roku Obornickie Fabryki Mebli. Wroby tego cenionego nie tylko w kraju producenta będzie można zakupić bezpośrednio w fabryce.

Jak poinformował nas dyrektor obornickich zakładów, Antoni Radliński, sprzedaż mebli prowadzona będzie niejako z pełną jej oprawą, a więc po radami architekta w sprawie urządzenia wnętrza mieszkania, informacją o sposobach funkcjonalnego użytkowania mebli i ich konserwacji oraz, co istotne, dostawą do domu. Przy czym, z uwagi na transport, obsługiwani będą w zasadzie wyłącznie mieszkańcy Poznania i jego okolic.

Obornicka fabryka wybudowała już obszerny i estetyczny pawilon. Tutaj obejrzeć będzie można jej ofertę, a więc wszystkie asortymenty wytwarzanych mebli, także i te pojedyncze sztuki, które nie będą produkowane seryjnie, jeśli nie znajdują uznania w oczach handlowców. Ambicją fabryki jest dostarczać klientom meble wprost z taśmy, które nie doznają żadnych uszkodzeń w trakcie transportu.

Niebawem obornickie fabryki przystąpią też do produkcji nowych modeli mebli. Obok nowości wytwarzanych obecnie, a więc zestawów „Syrena” i „Miron” ukazać się na rynku komplet wielofunkcyjny „Regina” (do umieszczenia dwóch pokoi), i zestaw młodzieżowy „Karol”. Pierwszy z nich, ciekawy funkcjonalnie, wyposażony w nowe rodzaje obić. Drugi, przystosowany zostanie do małych mieszkań. Ruszy także produkcja poszukiwanych narożników wypoczynkowych oraz kilku rodzajów niewielkich biur.

Ani w tym, ani w roku przyszłym meble obornickie nie powinny za braknąć. Bawem zakłady podległe Obornickim Fabrykom pomyślić nie wywiązują się z podjętych zobowiązań. Załogi Rogoźna II, Rogoźna I, Chodzież, Margonina i Szamotuły wykonały już całokształt swoich zadań w ramach dodatkowej produkcji.

Równie pomyślnie wywiązuje się Oborniki ze swych kontraktów zagranicznych. A duże zamówienia, zwłaszcza ze Szwecji i NRF (ze strony tej ostatniej otrzymano właśnie

proponując dostawę znacznej partii mebli tzw. półstylowych) są dobrą rękojmią jakości obornickich produktów. (jw)

Tragiczne wypadki polskich turystów

W katastrofie samochodowej, która wydarzyła się 16 bm. w miejscowości Płocze na wybrzeżu adriatyckim, poniósł śmierć prof. dr Adam Zawadzki. Zmarły był wykładowcą na Politechnice Śląskiej w Gliwicach. Był on także działaczem Związku Nauczycielstwa Polskiego i posłem na Sejm w latach 1951—61.

W tym samym dniu w miejscowości Grabac nad Adriatykiem utonął Augustyn Posiek pracownik Zakładów Konstrukcji Mechanicznych Przemysłu Węglowego w Gliwicach. (PAP)

Sophia Loren oczekuje dziecka

Kiedy gwiazda filmowa o sławie Sophii Loren oczekuje dziecka, przygotowania są oczywiście trochę inne aniżeli to bywa normalnie. Wprawdzie drugie dziecko gwiazdy ma przyjść na świat dopiero w lutym przyszłego roku, jednakże już obecnie aktorka podjęła wszelkie możliwe środki ostrożności. Narodziny syna Carlito nie obyły się bez komplikacji i dla tego Sophia Loren czyni obecnie wszystko, żeby się one nie powtórzyły.

Przed wszystkim aktorka odrzuciła wszelkie propozycje pracy filmowej i oświadczyła nawet, że chce w ogóle zrezygnować z aktorstwa i całkowicie poświęcić się wychowaniu dzieci oraz mężowi.

15 przestępców zbiegło z więzienia

W piątek ze szwedzkiego więzienia Kumla zbiegło 15 więźniów kryminalnych, w tym dwóch terrorystów chorwackich, Miro Barešić i Andjelko Brajković skazanych na karę dożywotniego więzienia za zamordowanie 7 kwietnia 1971 roku w Sztokholmie ambasadora Jugosławii w Szwecji Vladimira Rolovicia.

Więźniowie Kumla położone w odległości 30 km od Örebro uchodzą za najgłębszy i najlepiej strzeżony zakład penitencjarny w Szwecji. Uciekła 2 ustawowców i 13 równie niebezpiecznych przestępców — Szwedów nastąpiła między godziną 1 a 3 rano. Uciekinierzy otworzyli drzwi cel kluczami, a następnie posługując się narzędziami z brzońmi z warsztatu więziennego oderwali się przez mur więzienny wysokości 7 metrów.

Zdaniem policji, plan ucieczki był bardzo starannie opracowany i zbiegowie korzystali niewątpliwie z pomocy z zewnątrz. (PAP)

Sensacja archeologiczna

Grupa archeologów wrocławskich, prowadząca prace wykopaliskowe na terenie tzw. Starej Niemcy, dokonała odkrycia potężnego muru z kamienia łamanego, okalającego gród kasztelański. Mur szeroki na ok. 1 metr, wysoki na 1,5 metra pochodzi z XI—XII wieku i stanowi przykład starannej roboty — poszczególne kamienie są bowiem dokładnie obrabowane.

Warto dodać, że podobnych kamiennych murów w XI czy XII wieku nie miały nawet takie miasta, jak Wrocław, czy Gniezno. (PAP)

Od projektu do braku efektu

Pracy wykonywanej takimi narzędziami i urządzeniami jak młotki pneumatyczne, szlifierki, piły motorowe, kosiarki, betoniarki, wiertarki, a także stosowaniu różnych środków transportu towarzyszy wibracja, czyli drgania mechaniczne. W określonych warunkach mogą one doprowadzić do schorzeń powiętrznych w postaci zmian w układzie nerwowym, naczyniowym i ruchowym pracowników. Według wspólnych obliczeń w Wielkopolsce na tego rodzaju schorzenia zawodowe narażonych jest około 12 000 osób zatrudnionych w różnych gałęziach gospodarki m. in. w przemyśle metalowym, leśnictwie, budownictwie, rolnictwie i transporcie. Zapobieganie ujemnym skutkom drgań to kwestia m. in. optymalizacji warunków pracy (chodzi o ograniczenie parametrów technicznych wibracji) oraz ulepszenia indywidualnych ochron przeciwwibracyjnych. Do takich ochron zalicza się rękawice z wkładką izolacyjną...

W związku z zaleceniem Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej nakazującym wyposażenie naszych pracowników w rękawice antywibracyjne prosimy o informację na temat prób przeprowadzonych przez Wasz Zakład — z takimi rękawicami lub o podanie adresu ich wytwórcy... — oto pismo, które w 1968 roku zarząd Spółdzielni Pracy Metalowców w Poznaniu skierował do „Pometu”.

Adresat odpowiedział, że w 1967 roku otrzymał próbną serię rękawic (dzielo chałupników), które tylko z nazwy były antywibracyjne. Dodał jeszcze, że nikt w kraju nie produkuje tego rodzaju skutecznych ochron osobistych.

Korespondencja ta ujawnia paradoksalną sytuację. Zakład produkcyjny („Pomet”) występuje bowiem jakby w roli instytutu naukowego, a organ nadzorujący pracę wydaje nakaz niemożliwy do wykonania. Nie wyciągamy jednak wniosków przed ukończeniem relacji o następnych próbach z rękawicami.

W 1969 roku Zrzeszenie Wytwórcze Rękawic Ochronnych i Roboczych w Łodzi wypuściło informacyjną partię rękawic z wkładkami izolacyjnymi, które miały ograniczać wibrację. Czy rzeczywiście ogranicza ją? — z tym pytaniem Centralna Zaopatrzenia Hutnictwa w Katowicach zwróciła się do poszczególnych zakładów.

W „Pomecie” produkt łódzki oceniono pozytywnie pod względem wytrzymałości i funkcjonalności, po czym poproszono Politechnikę Poznańską o dokonanie pomiarów właściwości antywibracyjnych rękawic. Politechnika stwierdziła, że rękawica z wkładką izolującą lepiej zabezpiecza przed wpły-

wem drgań niż rękawica brezentowa bez wkładki. W marcu 1970 roku te pozytywne oceny zostały wyśniane do Katowic i nastąpiła cisza. Dopiero w lipcu 1971 roku odezwała się Warszawa: Centralny Instytut Ochrony Pracy (CIOP). Zorganizował on konferencję poświęconą przydatności rękawic. Zjechali się przedstawiciele kilku dziesiątek instytucji i zakładów pracy, by usłyszeć, że pozytywna ocena rękawic, dokonana przez większość użytkowników, jest subiektywna, bowiem pomiary odpowiednich placówek CIOP-u dowiodły beużyteczności łódzkich rękawic w likwidacji drgań spotykanych w przemyśle. Ekspertyza Politechniki — dodał przedstawiciel CIOP — odbiega od tematyki konferencji, edw nie skupia się na drganiach poniżej 400 herców, najczęściej występujących w produkcji.

Wnioski? Jak wynika z biuletynu konferencji należy kontynuować prace nad rękawicą-

PRACA

BEZPIECZNA

PRACA

WYDAJNA!

mi w połączeniu z badaniami innych urządzeń antywibracyjnych, wykorzystując do tychczasowe doświadczenia Ośrodka Informacji Technicznej Przemysłu Włókienniczego w Łodzi i Zjednoczonych Zakładów „Archimedes” we Wrocławiu. Wymaga to — czytamy dalej w biuletynie — m. in. rozbudowy ośrodka badawczego („Archimedes”), który rozbudowywany jest od 6 lat (!).

Przedstawiamy tę historię bez happy-endu (rękawice antywibracyjne jak nie było tak nie ma) nie po to, by podważać ekspertyzę przydatności łódzkich rękawic, dokonaną przez CIOP. Wręcz przeciwnie; sądzimy, że jego placówki (zakłady akustyki i fizjologii) wyspecjalizowane w tego rodzaju badaniach zapewne wydały słuszone orzeczenie. Chodzi o coś innego: o tempo i styl działania. Konkretniej: o żółwi krok i o chaotyczność poczynań, która nie potwierdza organizatorskiej i pierwszoplanowej roli badawczej (w zakresie tematyki międzybranżowej) Centralnego Instytutu Ochrony Pracy.

Nie pomniejszając roli racjonalizacji pracowników w zakresie bhp, trzeba powiedzieć, że znacznie więcej mogą tu zrobić wyspecjalizowane instytuty naukowo-badawcze. Dlatego też w tej historii o rękawicach dla metalowców zdarzył się fakt, że spotkały się wyłączenie z prototypami, które stanowią rezultat inicjatyw oddolnej (podobnie dzieje się w leśnictwie). Z kolei uderza to, że takie prototypy nie są natychmiast poddane próbom fachowców z instytutu, natomiast na widownię wkracza instytucja w tej dziedzinie niekompetentna (mowa o Katowickiej Centrali Zaopatrzenia Hutnictwa), która przeprowadza, przedczesne w tej fazie, konsultacje z potencjalnymi użytkownikami. Przecież ci ostatni nie dysponując odpowiednią aparaturą nie mogą wszechstronnie zbadać czy rękawice są rzeczywiście an-

tywibracyjne. Odpowiedź na to pytanie należy do instytutu naukowego. Jeśli będzie przecząca — nie ma już sensu zwracać się do użytkowników, bo to marnotrawstwo czasu i wywołanie złudnych nadziei. Dopiero po odpowiedzi instytutu: „rękawice ograniczają drgania” konieczne jest uzyskanie opinii użytkowników na temat funkcjonalności, wytrzymałości itp.

Podobne refleksje nasuwają się w związku z próbami przystosowania niektórych narzędzi wibracyjnych do wymogów profilaktyki. Trzech pracowników „Pometu” (a więc znów inicjatywa oddolna) skonstruowało układ tłumienia drgań w ręcznych narzędziach pneumatycznych usytuowany między rękojeścią a trzonem narzędzia. Układ ten, wykorzystujący do tłumienia tzw. powietrze robocze, powoduje obniżenie szkodliwego działania drgań na ręce i mięśnie pracownika.

Patent na ten wynalazek został udzielony 27 grudnia 1969 roku. „Pomet” za pośrednictwem Ministerstwa Przemysłu Ciężkiego zwrócił się więc do „Archimedes”, by ten podjął seryjną produkcję. Niestety, decyzja taka do chwili obecnej nie zapadła. Ponoć „Archimedes” przeżywa kłopot bogactwa, bo dysponuje jeszcze innymi projektami układów tłumiących, jakkolwiek wynalazek poznański — według nieoficjalnych wiadomości — został uznany za najlepszy. Kiedy jednak nastąpi finał?

Do słownika polityczno-społecznego weszły ostatnio zwroty: „wysoka cena czasu” i „przyspieszenie”. Trudno dopatrzeć się tych zjawisk w praktyce rozwiązywania niektórych problemów ochrony pracy.

MICHAŁ ŁUCZAK

Zagraniczna kariera piwa żywieckiego

Liczące już 116 lat Żywieckie Zakłady Piwowskie w Żywcu eksportują rocznie 145 tysięcy hektolitrow piwa za granicę kraju.

Głównym odbiorcą piwa żywieckiego są Węgry, którzy w ostatnich latach przedkłada je nad swoje wina. Wystarczy powiedzieć, że w br. na Węgry eksportujemy ponad 80 tys. hektolitrow piwa, a w przyszłym roku ilość ta znacznie wzrośnie. Znaczne ilości piwa wysyłamy również do Rumunii, Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Berlina Zachodniego.

Ostatnio żywiecki „full beer” znalazł się również na austriackich stołach, gdzie sprzedano 1600 hektolitrow pasteryzowanego piwa specjalnej trwałości. (PAP)

Stoimy kilkadziesiąt metrów od betonowej szosy. Nad nami baldachim z siatki maskującej. Jesteśmy wszyscy podekscytowani. Za chwilę właśnie na tej szosie odbędzie się lądowanie szybkiego jak błyskawica samolotu bojowego „Mig-21”. Zdajemy sobie wszyscy sprawę, że takie lądowanie mogą wykonać tylko piloci — wirtuozi.

Na niebie w zwartym szyku czwórka srebrnych sylwetek. Trwa to ułamek sekundy. Jeszcze nie dotarli do nas huk wydzielający się z dysz, a już maszyny rozchodzą się w różne strony. To przygotowanie do lądowania. Zaczają olbrzymie kregi, by w ustalonej kolejności w odstępach jednominutowych „siadać” na szosie. Kiedy przez lotniskę wypatrzymy na horyzoncie „Mig-21”, d-ca pułku Lotnictwa Myśliwskiego „Kraków” ppłk. Kazimierz Grzybowski tłumaczy nam różnicę pomiędzy lądowaniem na lotnisku i na szosie.

Na tradycyjnym lotnisku pilot ma do dyspozycji szeroki pas lądowania. Tu na szosie musi trafić na linię, co przy szybkości blisko 300 km i przy zadartym nosie zasłaniającym widoczność nie jest sprawą łatwą. Lekkie odchylenie może spowodować maszynę z nitki szosy. Staje więc stale przed pilotem pytanie: czy trafić? Wymaga to nie tylko umiejętności od pilota, ale i dużej odporności psychicznej. No cóż, są i zalety takich „lotnisk”. W warunkach bojowych, kiedy lotniska stale narażone są na atak wroga, dysponując lotnikami utworzonymi na szosach możemy szybko rozproszyć siły własne, ukryć je przed uderzeniem wroga. Niemniej ważne jest to, że czas przygotowania ka lądowania jest krótki i — co nie mniej ważne — tani. Nasz pułk umieścił lądowanie na szosie na stałe w programie szkolenia. Zresztą za chwilę zademonstrują to nasi piloci pułku „Kraków”.

Jakby na potwierdzenie tych słów na horyzoncie ukazuje się punkt. Rośnie w oczach. I już pierwszy „szybki” — tak bowiem popularnie nazywa się „Mig-21” — prowadzony przez kpt. Stanisława Podgórnego,

Z szybkością 300 km na godzinę MIG-21, popularnie zwany szybkim, jako że przekracza szybkość dźwięku, styka się z powierzchnią szosy. Z szybkością samochodu wyścigowego mknie po betonowej drodze.



„SZYBKIE” NA SZOSIE

zbliza się błyskawicznie ku nam. Wypuszcza podwozie i przy szybkości 300 km na godzinę styka się z powierzchnią szosy. Spod kół unosi się dym. Z dużą szybkością mknie po szosie. Sekunda. Ginie nam z oczu za zakrętem. Nie ma czasu ochłonąć z wrażenia, bo tuż przed nami „siada” kolejny „Mig” kapitana Romualda Podgórnego. Unoszą się tuż przed nami „siada” kolejny „Mig” kapitana Władysława Gadowskiego i czwartego kapitana Zbigniewa Kłoca.

Biegniemy do pilotów i ich zamaskowanych maszyn. Twarze czwórki uśmiechnięte. Lecz widać na nich przebyte trudy...

Leżymy w wysokiej trawie, beztrudno patrząc w bezchmurne niebo. I jak starzy przyjaciele, którzy spotkali się po latach, wspominamy dni, w których podejmowaliśmy decyzję wyboru zawodu. Kapitan pilot Romuald Podgórski zaraz na wstępie oświadcza: — Do lotnictwa trafiłem przypadkowo. Miałem, z którego pochodzę — Końskie, w woj. kieleckim nie miało lotniczych tradycji. Było na wet odcięte od podstawowych informacji o tej dziedzinie. Istniejąca w Końskich i w pobliskim Stąporkowie huta żelaza w jakiś sposób narzucała profil nauki. Ale po skończeniu Technikum Mechanicznego w Starachowicach nie wybrałem zawodu hutnika. Do podjęcia życiowej decyzji doszło po roku pracy w PKS. Dowiedziałem się, że Powiatowy Sztab Wojskowy chętnie rozmawia z kandydatami do szkół wojskowych. I tak stałem się kandydatem do szkoły lotniczej. Próby sprawnościowe wypadły dobrze i w 1960 roku zameldowałem się w Dęblińskiej Szkole Orli.

Kapitanie, były jednak chyba chwile, kiedy trzeba było siłą nagiąć się do wojskowego rygoru.

Nie przypuszczałem, że doświadczenia zdobyte w harcerstwie: umiejętność życia w kolektynie, dyscyplina, żądza przygody i stawianie przed sobą trudnych zadań pomoże mi w szkole lotniczej. Właśnie dzięki tym cechom przeszedłem bez zakłóceń trudny okres aklimatyzacji do życia w szkole wojskowej. To one pozwoliły mi na ukończenie szkoły.

Wszyscy uważają, że zawód lotnika jest prawie ro-



„...Romantyzm — mówi kpt. pilot Podgórski w zamyśleniu — istnieje. Jesteśmy nim wszyscy przesiadnięci, lecz na rozmyślanie romantyczne możemy pozwolić sobie tam, w górze...”
Fot. (2) — P. Stoma

mantyczny, że przypominam coś z działań husarii. Zresztą jak sobie przypominam w Waszym hymnie są słowa: „My Polski czujna straż, husarii dawnej huf”.

Znika uśmiech z twarzy ktp. Podgórnego.

Romantyzm mówi w zamyśleniu. Tak. On istnieje. Jesteśmy nim wszyscy przesiadnięci, lecz na rozmyślanie romantyczne może my pozwolić sobie tam, w górze, 6 lub 10 kilometrów ponad ziemią. Podziwiamy wtedy chmury, które przypominają Tatry przysypiane śniegi i ich koloryt to ucza dla plastyka. Ale kiedy schodzimy do lądowania, kiedy zbliża się ziemia, musimy romantyzm pozostawić na uboczu. Uwaga musi być skoncentrowana, bez przerwy. Trzeba trzymać nerwy na wodzy, kontrolować zegary, których nie brak na pokładzie „Mig-21”, przyjmować każdą najdrobniejszą uwagę z nazajmniejszej kontroli lotu i wreszcie przeprowadzić samemu prawidłowe lądowanie na dość wąskim polu. To jest duży fizyczny wysiłek, który trudno zrelacjonować słowami.

Koniec pokazu. Czwórka pilotów demonstruje ponownie precyzyjny i kunsztowny start na szosie. Znikają szybko na horyzoncie. To kontynuatorzy tradycji Pułku Lekkich Bombowców „Kraków”, który we wrześniu 1944 roku wszedł do działań wojennych w widłach Bugu i Narwi. Ten pułk niósł pomoc powstańcom Warszawy, dokonując zrzuć broni, lekarstw i żywności. Potem przeszedł szlak bojowy aż do Berlina. Przebieg jego działań bojowych ukazuje w pełni sala historii. Pięć najwyższych bojowych odznaczeń świadczy najlepiej, że piloci tego pułku nie żałowali sił i krwi w walkach o oswobodzenie kraju.

JERZY KNAPIK

W centrum Pragi, w holu podziemnego przejścia pod Placem Wacława, krzykliwe gazeciarki anonują co smakowitsze kąski z pierwszych stron „Wieczornej Pragi”: Godzina grozy w cyrku „Arena”! Tygrys wśród publiczności! „Wielki sum pożera kaczki! Zuchwałe włamanie do stacji benzynowej”! Snaż jednak i niektóre ekonomiczne problemy kraju stanowią dobrą przynętę dla przechodniów, bo któregoś dnia przez kilka godzin rozlegało się śpiewne unisono: „Trzy miliony dwieście tysięcy rajstop — dzięki racjonalizacji!” W ten sposób otrzymałem pierwszą — wprowadzę trochę niedokładną — lekcję kształtowania się związków między trawą a od szeregu miesięcy. Jak kraj długi i szeroki, powszechna kampania na rzecz podnoszenia racjonalizacji w gospodarce a społecznym odczuciem stopy życiowej obywateli.

Informacja gazetarki była o tyle niedokładna, że pomijała niektóre szczegóły, a m. in. fakt, że rezultatem programu racjonalizacji była tylko część (ale duża) z owych 3,2 miliona par rajstop i że w całej tej akcji chodzi nie tylko o rajstopy. Jest prawda, że czechosłowacki przemysł zamierza w bieżącym roku rzucić na rynek o 3,2 mln par rajstop, 600 tysięcy par pończoch i 1,6 miliona sztuk dzianin więcej niż w roku ubiegłym, a wynik ten — i tutaj znowy — do głosu dochodzi racjo-

Czechosłowacki program dobrej roboty

Korespondencja z Pragi

nalizacja gospodarcza — zamierzają osiągnąć przy zmniejszonym o 1500 osób zatrudnieniu i przy redukcji kosztów wytwarzania zapewnianych, na tyle stabilnej tendencji w poziomie cen na produkowane wyroby — co najmniej 17-procentowy wzrost sumy zysków ze sprzedaży.

Dłuższy pobyt w Czechosłowacji pozwolił mi na bliższe zainteresowanie się założeniami i przebiegiem owej racjonalizacyjnej kampanii. Założenia są proste: doprowadzić, aby wytwarzany dochód narodowy (który w ostatnich 5 latach wzrastał w tempie 7 proc. rocznie) kosztował coraz mniej społecznych nakładów pracy, a równocześnie, aby re prezentował on dobrą coraz wyższą jakość. Toteż od całego aktywu gospodarczego żąda się dziś nie tylko prostego zwiększenia produkcji i wykończenia planów. Wraz z wskaźnikami planu tłoczona jest do fabryk i rozprawdzana na stanowiska robocze idea kompleksowości dobrej roboty, doskonalszej organizacji, wzajemnego współdziałania...

Jest to idea maksymalistyczna — nie dość podciągnąć w górę jedno słabsze ogniwo w procesie produkcji, transportu, wymiany — trzeba ogarnąć krytycznym wzrokiem całe go spodarstwo: wszystkie pionowe wytwórcze fabryki, wszystkie jej wydziały pomocnicze, całą administrację. Szczególną uwagę zwrócić należy na możliwość zastosowania nowej techniki i technologii produkcji, pamiętając, że jest ona bar dziej dostępna i „urozmaicona” niż się o tym potocznie sądzi. Rzecz w tym, aby się chciało i umiało po nią sięgnąć.

Smiało wkraczać w labirynt organizacyjnych powiazań i schematów, które przeznaczone nigdy nie są tak dobre, aby nie można było ich zmienić na lepsze, prostsze, bardziej nowoczesne. Uswaś z nich wszelkie przejawy biurokracji, tępić wszystko co zbędne. Uczyć się cenić surowiec, materiał, paliwo i energię — im mniej zużyje się w produkcji, tym więcej racjonalności doleży się zysku w rocznym bilansie; a zysk — to przecież między innymi bezpośrednie korzyści materialne dla całej załogi. Starać się co jakiś

czas uczynić krok naprzód w jakości produkowanych wyrobów niezależnie od ich przeznaczenia na rynek krajowy czy zagraniczny, orientując się w miarę możliwości na wysokości i najwyższe standardy światowe. Ot i cała lub prawie cała „filozofia” kompleksowej racjonalizacji — tak w gruncie rzeczy niewiele, a zarazem tak dużo, gdy się zsumuje wszystkie na tym polu inicjatywy i przedsięwzięcia.

Przedsiębiorstwa, kombinaty, zjednoczenia, ministerstwa gospodarcze, wszystkie człony aparatu produkcyjnego w CSRS pracują w tym roku w oparciu o swoje programy racjonalizacyjne. Tylko i wyłącznie ich efektem ma być uzyskanie do końca grudnia do datkowej produkcji na sumę 2,2 miliarda koron, obniżenie kosztów produkcji o ponad 700 mln koron, zaoszczędzenie 1000 ton stali i 500 ton metali kolorowych. Tegoroczny program ma być także wstępem do zredukowania zużycia energii elektrycznej o pół miliarda kilowatogodzin w skali rocznej. Ta ostatnia liczba wskazuje, gdzie istnieje stosunkowo najsłabsze ogniwo gospo-

darki tego kraju; mamy tu jasną odpowiedź na pytanie, dla czego mimo produkcji rocznej 3277 kWh energii na 1 mieszkańca — o 15 proc. wyższej niż we Francji i o 50 proc. wyższej niż w Polsce, a także mimo importu energii z zagranicy — bilans energetyczny Czechosłowacji jest stale napięty, a fabrykom wciąż za mało prądu.

Po kilku miesiącach realizacji programów racjonalizacyjnych efekty są już widoczne. Prasa czechosłowacka co jakiś czas przynosi ciekawe omówienia tej akcji. Dowiadujemy się np., że w zakładach chemicznych „Synthesia” już mają na koncie dodatkową produkcję za 61 mln koron i obniżkę kosztów wytwarzania o 16 milionów; że w zakładach rafineryjnych „Benzina” dodatkowa produkcja osiągnęła od stycznia wartość 162 mln koron, w przemyśle odzieżowym — kilkadziesiąt milionów koron itd. — a wszędzie przy równoczesnej obniżce kosztów i oszczędnościach surowcowo — materiałowych.

Wskazuje się też na niewykorzystane rezerwy, do których należałoby głębiej sięg-

nać w tej akcji. Tak na przykład zwraca się uwagę na niski współczynnik zmianowości w przemyśle (jest on znacznie niższy w Polsce i innych krajach socjalistycznych), na poświęcenie prawie 6 proc. globalnego funduszu czasu pracy w przemyśle w kosztowniejszych godzinach nadliczbowych, na nierytmiczność produkcji, której ilustracją jest fakt, iż w pięciu ostatnich dniach każdego miesiąca przemysł czechosłowacki daje 35 procent całej produkcji miesięcznej. Zbyt wolno w stosunku do potrzeb i możliwości postępuje jeszcze asortymentowa wymiana produkcji (obejmuje ona w skali rocznej tylko 11 proc. wytworzonej wartości) oraz poprawa jakości (do pierwszych klasy jakościowej zalicza się obecnie 20—25 procent produkcji, co jest uważane za stan niezadowalający).

Tym niemniej podjęcie wielkiej kampanii na rzecz zwiększenia efektywności całej gospodarki i pierwsze jej rezultaty — to nowe, poważne aktywa w bieżącym dorobku gospodarczym naszych południowych sąsiadów

KAROL RZEMIEŃIECKI

Prywatna gastronomia źródłem rezerw

Odczuwamy w całym kraju niedostatek zakładów gastronomicznych. Zrealizowane i zaplanowane do końca bieżącej pięcioletniej inwestycji nie zlikwidują w pełni istniejącego niedoboru. W tej sytuacji władze centralne uznały, że konieczne jest wykorzystanie wszelkich rezerw, także zwiększenie liczby placówek prywatnych.

W ostatnich latach ukazało się kilka przepisów prawnych, przewidujących określone ulgi dla tych, którzy zechcą podjąć się wspomnianej działalności na własne ryzyko. Należy do nich przede wszystkim rozporządzenie ministra finansów z 16 grudnia 1970 roku, zgodnie z którym osoby uruchamiające przed końcem roku 1975 prywatny zakład gastronomiczny, są zwolnione od placenia podatków: dochodowego i obrotowego w pierwszych trzech latach istnienia tej placówki. Takich przywilejów nie było jeszcze w polskiej gastronomii. Wydawałoby się więc, że prywatne zakłady będą powstawały jak przysyłowe grzyby po deszczu. Nic podobnego.

W Poznaniu od roku 1967, kiedy to wprowadzono poczęto pierwsze ulgi podatkowe, do roku 1971 powstały 24 zakłady gastronomiczne. Dziesięć z nich zamknęło swe podwoje z różnych przyczyn (przede wszystkim zle usytuowanie zakładów na peryferiach miast, dalej — znaczne zadłużenia, rezygnacja któregoś ze współwłaścicieli). W bieżącym roku uruchomiono za ledwie cztery zakłady, z tego dwa w Poznaniu. Stan prywatnej gastronomii w Wielkopolsce wygląda na stenująco: 57 placówek (6 w Poznaniu) z 1400 miejscami konsumpcyjnymi (w szkodzie letniej 1800). Dla porównania w kraju jest ponad 1700 zakładów gastronomicznych. Takie województwa jak: krakowski, katowickie i gdańskie dyspo-

nują kilkakrotnie większą niż Poznańskie liczbą prywatnych placówek gastronomicznych.

Problem braku miejsc konsumpcyjnych zarysował się po nownie jaskrawo w ostatnich miesiącach. Sprawili to przede wszystkim otwarcie granicy z NRD, wzrost dochodów ludności, stały rozwój motoryzacji, a także zwiększenie ruchu turystycznego, zarówno wewnątrz krajowego, jak i z zewnątrz. Nasz zachodni sąsiad o wiele łatwiej radzi sobie z napływem gości, gdyż ma proporcjonalnie pięć razy więcej miejsc w zakładach gastronomicznych niż my.

Musimy szybko nadrobić te zaległości. I dlatego niepokoił niemal zupełny brak reakcji i skutków, nie tylko rozporządzenia Ministra Finansów z 1970 r., ale i dwóch pism Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, wystosowanego do przewodniczących prezydium rad narodowych w kwietniu i czerwcu br. oraz na podobne w treści pismo premiera. Dokumenty te przypominają niższym szczeblom administracji państwowej, o obowiązku udzielania osobom prywatnym, ubiegającym się o zezwolenia na uruchomienie zakładów gastronomicznych wszelkich ulg. Kandydaci do koncesji nie muszą więc spełniać szczególnych warunków kwalifikacji zawodowych. Wystarczy opinia zrzeczenia Prywatnego Handlu i Usług, że dana osoba zna przepisy sanitarno-higieniczne i podstawowe zasady żywienia.

Wspomniane pisma mówią też o ulgach inwestycyjnych, pomocy kredytowej i materiałowej oraz przypominają administracji o obowiązku respektowania zasady zwolnień od po-

datków przez pierwsze trzy lata. Określa się także rejony kraju, w których szczególnie należy preferować rozwój prywatnej gastronomii. Chodzi więc o miejscowości położone na szlakach turystycznych, ośrodki wypoczynku świątecznego oraz te miejscowości, gdzie uspołecznionych zakładów jest zbyt mało a więc także w Poznaniu.

Poparcie okazywane obecnie prywatnej gastronomii przez władze centralne, musi być odczuwalne w województwach, miastach i powiatach. Stanowczo zbyt mała liczba chętnych do prowadzenia nieuspołecznionych placówek gastronomicznych, bierze się w znacznej mierze stąd, że informacja o udogodnieniach, jakie stwarzają aktualnie obowiązujące przepisy, jest niedostateczna. O to powinny zadbać władze wojewódzkie i miejskie. Nie wystarczą pisma krążące między stolicą a poszczególnymi prezydiami rad narodowych. Publiczna informacja powinna być szeroka i pełna. Trzeba również odrzucić przestarzałe schematy myślenia sugerujące, że każdy kto na własną rękę prowadzi — za zgodą państwa — działalność gospodarczą, osiąga krociowe zyski i jest co najmniej podejrzany. W przypadku gastronomii prywatnej chodzi przede wszystkim o tzw. małą gastronomię, dalej o obwoźną i obnośne punkty sprzedaży, wreszcie o placówki typu żywieniowego: jałdodajnie, bary szybkiej obsługi i bary mleczne. Mają to być, generalnie biorąc, zakłady bezalkoholowe.

Trzeba więc na problem rozwoju prywatnej gastronomii spojrzeć od strony społecznego zapotrzebowania na tego typu usługi. Ze jest ono bardzo duże, to nie ulega żadnej wątpliwości. Odczuwa to każdy z nas, nie mogąc często znaleźć wolnego miejsca w restauracji czy w barze.

ANDRZEJ KUCZYŃSKI

Wakacje z „Iskrąmi“

Przekazuję dziś kilka propozycji czytelników wydanych w czołowej naszej oficynie młodzieżowej.

Niewątpliwie bestsellerem jest książka Janusza Janickiego — „Niepokoję młodzież Zachodu“. Przez świat przewala się, a główne nasilenie osiągnęła w połowie lat sześćdziesiątych, fala wyświecenia młodzieżowych, różnych w typie i natężeniu, mających raz formę patologicznego kwiatyzmu, kiedy indziej czynnego protestu przeciw zastanemu porządkowi społecznemu. Problem stał się tak powszechny i tak szeroki, ujawniał się w tak różnorodnych formach, że nie można go już skwitować tanimi sloganami. Rzecz stała się zjawiskiem, powodującym wiele troski, wykracza bowiem poza kategorie następstwa pokoleń, odzywa się nonkonformizmem, wyzwaniem rzuconym wszelkim formom współżycia społecznego. Mechanizm następstwa pokoleń objawia się oznakami gwałtownego niekiedy kryzysu.

Autor snuje w swej książce, bogatej w dokumentację, rozważania nad zagadnieniem funkcji wrażliwych młodzieży i społeczeństwa, kreśli portret pokolenia, analizuje szczególnie ważne zjawiska buntu młodych, zastanawia się nad kategorią problemu: młodzież a polityka. Książka wiele wnosi w rozumienie odbywającego się procesu, ale chyba jednak definitywnie odpowiedź na zasadnicze pytanie nie daje, pomaga tylko w zebraniu elementów ułatwiających wnikię w meritum sprawy.

Nie tak dawno namawiałem gorąco doktora Michała Kaziów, by spisał swe pamiętniki, nie dla siebie, ale

dla tych, którym należy do dać hartu i udowodnić, że w życiu nie wolno nigdy przed niczym ustępować, że zawsze trzeba walczyć. Kaziów, inwalida ociemniały, z urwanymi ramionami, jest przykłądem takiego hartu ducha. W jego sytuacji ukończył liceum, a potem polonistykę, sięgając po tytuł doktora — stawało się wyczynem nadludzkiej niemal mocy... A oto trafia mi do rąk wydawała na w cennej serii „Autentyków“ opowieść o swoim losie Jerzego Bienka, ur. w 1945 r. z trwałą gruźlicą kręgosłupa. Dramatyczny żywot.

Od tych zasadniczych problemów przejść pora do nieco lżejszych. Ukazały się właśnie dwie powieści, gdzie bohaterkami są kobiety, jakby próby sondażu w te „nigdy niezbadane“ jaźnie naszych towarzyszek życia.

Fiodor Kolunczew w powieści „Oczekiwanie“, bardzo wyciszony, stonowany, niezależny od napięcia dramatycznych przeżyć, przez sylwetki dwóch bohaterów, 40-letniej Swietłany i 20-letniej Alki, odmiennych charakterami, ale pokrewnych tą postawą życiową, w której nie wygasa romantyka, gdzie wierzy się jeszcze w prawdziwe wartości, zna się ich cenę, gdzie ucieka się od łatwizny, choć czasem ucieczki te bywają nad wyraz trudne, gdzie pielęgnuje się w sobie wzorzec prawdziwej, pełnej

miłości, jakże dalekiej od tużinkowych namiastek. Powieść pisana jest żywo, interesująco fabularnie, nie wolna od konfliktów, a przy tym szlachetna na rozsądny sposób, nie zamykająca oczu na imponderabilia współczesnego życia.

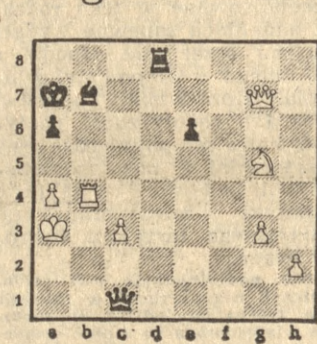
Książeczkę Iwy Hercikowej, „Intrygantki“, pisaną w zasadzie dla nastolatka, na pewno chętnie przeczyta i starsza młodzież, a powinniśmy zdaniem, sięgnąć po nią i dorośli, zwłaszcza ci zwani rodzicami, a okazującą jakże często kompletną niewiedzę i bezradność w rozumieniu swych pociech. Hercikowej udało się stworzyć interesujący i prawdziwy wizerunek młodego dziewczęcia, żywego, inteligentnego, reagującego żywo na świat, uzupełniającego go rozbujałą fantazją, dziewczęcia głęboko przeżywającego uwielbienia losowe. Warto dodać, że powieść Hercikowej została sfilmowana, a w międzynarodowym konkursie na prozę dla młodzieży otrzymała drugą nagrodę.

I na zakończenie informacja o nowym, pięknym wydaniu głośnej książki Jalu Kurka, traktowanej jako pisarska kontynuacja tradycji Witkiewicza i Tetmajera — „Księga Tatr“, wyrosła z całościowej znajomości i wiernej kochania tego regionu, wrażliwego przeszłości i dzisiejszości, ludzi, po których zostały niezatarte ślady i tymi, którzy tworzą dzień dzisiejszy Tatr i Zakopanego.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



Diagram nr 52



Ruch białych

Pozycja przedstawiona na diagramie powstała w 15 partii meczu Spasski-Fischer po 40 posunięciach czarnych: Hd2-cl+. Spasski zapisał tajny ruch do koperty. Jaki? Wariantów nie jest wiele. Zapis tej partii podajemy poniżej.

OBRONA SYCYLIJSKA

grana w 15 partii meczu o mistrzostwo świata białe: Spasski (ZSRR) czarne: Fischer (USA). 1.e4 c5 2.Sf3 d6 3.d4 cd4 4.Sd4 Sf6 5.Sc3 a6 6.Gg5 e6 7.f4 Gc7 8.Hf3 Hc7 9.0-0-0 Sbd7 10.Gd3 b5 11.Wb1 Gb7 12.Hg3 0-0-0 13.G:f6 S:f6 14.H:g7 Wd8 15.Hg3 b4 16.Sa4 Wh8 17.Hf2 Sd7 18.Kb1 Kb8 19.c3 Sc5 20.Gc2 bc3 21.S:c3 G:f6 22.g3 h5 23.e5 de 5 24.f5 Gh8 25.Sf3 Wd8 26.W:d8+W:d8 27.Sg5 G:e5 28.H:f7 Wd7 29.H:h5 G:c3 30.bc3 Hb6+31.Kcl Ha5 32.Hh8+Ka7 33.a4 Sd3+ 34.G:d3 W:d3 35.Kc2 Wd5 36.We4 Wd8 37.Hg7 Hf5 38.Kb3 Hd5+ 39.Ka3 Hd2 40.Wb4 Hcl+. Tu partię odłożono. (p. diagram nr 52).

Sukces polskich alpinistów

Czterech polskich alpinistów z Klubu Wysokogórskiego — Michał Jagiełło, Gerard Małuszynski, Jacek Poręba i Andrzej Tarnawski, przebywających na obozie wypoczynkowym w Alpach Walijskich w Szwajcarii, dokonało pierwszego przejścia północnej ściany wschodniego wierzchołka szczytu Liskamm (4.480 m.) nową drogą.

to się cicho. Książę siedzi ze znużoną miną lwa, wypuszczonego z ogrodu zoologicznego. Bartek i Albin chcieli pójść za nim, lecz wstrzymał ich ruchem ręki. Ledwo zamknęły się za nim drzwi, zaczęli się zakładać. Mały wyraził gotowość nakarmienia rano koni, jeżeli Książę uda się — ja tu przyprowadzić. Józek odepchnął go od siebie. Nie chce o niczym słyszeć. Zawsze go potem zrobią głupim. Spojrzył na Heńka. Jak mu każą wyważyć drzwi, to je wyważy, czemu nie, ale zakładać się nie będzie.

— Cieliczki też? — Albin rzucił spojrzenie spod czoła.

— Zgodzi! — Mały wyciągnął rękę i kazał przeciąć Wiciśłakowi.

Przegrał zakład. Weszła szybkim krokiem z chusteczką w ręce. Za nią Książę. Klasnął w dłonie.

— Omlę dla Książniczki!

Pozwoliła mu uchwycić się pod łokieć i doprowadzić do stołu. Posadził ją u jego szczytu na dawnym miejscu dziadka. Wysadził Małego z krzesła. Wiciśłak dołożył do pieca i kazał Albinowi przynieść z kurnika jajka. Bartka posłał po karkaz. Mały głośno zaklął i oświadczył uroczysto, że wobec tego idzie wcześniej spać. Wobec tego, że przegrał, Nie ma zamiaru nóg wyciągać. Już dzisiaj dostał w kość, że prosił się do stołu. patrzył wyzywająco na Martę, lecz ona zdawała się interesować tylko swoimi lakierowanymi na perłowo paznokciami. Po kuchni rozszedł się dyskretny zapach perfum. Zostali sami przy stole: Ona, Książę i u drugiego końca Heńka. Mimo to zauważył rękę Książca spuszczającą się na jej kolano. Marta zeszytywała na moment i odwróciła się.

— Co to jest? Czym wy palicie w piecu?

Wiciśłak pokazał jej w uśmiechu szarokę między zębami. Książę ręką nie cofnął. Miał cienki kark, że gdyby tak mocno facetem potrząsnąć, to kark powinien trząsnąć jak zapalka. Heńka wstał i skierował się do drzwi. Dopiero wtedy raczyła go zauważyć: — Przynieść mi z pokoju radio, tranzystorek.

Heńka zawał się.

— Stoi na pianinie.

Książę podniósł palec — stało.

Nareszcie zdjął łapę z jej kolana skubany.

(cdn)

PONIEDZIAŁEK

1 17.05 — „Kraina słoń“ — film dok. ang. (kolor): 17.55 — „Echo stadionu“: 18.25 — „Spacer kłopotu po kinach“: 18.45 — „Eureka“: 20.05 — Letni Przegląd Teatru TV — Edward Radziński: „Go dziny miłości“. Reżyseria — Konstanty Cieliecki: 21.45 — „Ex libris“: 22.30 — Recital śpiewaczy Thomasa O'Leary z USA.

WTOREK

1 10 i 20.05 — „Kobieta w białej“ — odc. VI (ostatni) franc. filmu seryjnego: 16.55 — „Oferty“: 17.10 — „Na polickiej budowie“: 17.35 — „TV Ekran Młodych“: 19.05 — „Przypomnamy... radzimy...“: 21.15 — „Pożegnanie olimpijczyków“ — program estradowy. Reżyseria — Marian Pysznik: 22.30 — „Magazyn oświatowo-wychowawczy“: 2 18.05 — „Dzień Rumuński“: 16.30 — Zapowiedź programu „Dnia rumuńskiego“: 16.35 — „Kolumna Trajana“ — film oświatowy: 16.55 — „Z wizytą u górali rumuńskich“ — film dok.: 17.20 — „Rumunia dziś i jutro“ — film dok. prod. TV rumuńskiej: 17.40 — „W dolinie Carasu“ — film „Tele-Aru“: 17.55 — „Kronika wielkiej tamy“ — film dok. TV rumuńskiej: 18.10 — „Pellikany“ — film rumuński z serii oświatowej: „W delcie Dunaju“ (kolor): 18.35 — „Kronika kulturalna“: 18.55 — „Śpiewa Michał Miha“ — film rozrywkowy prod. TV rumuńskiej: 20.05 — „Estradowe spotkanie“ — program rozrywkowy w wykonaniu artystów Teatru Rumuńskiego „Ion Vasilescu“ z Bukaresztu: 21.10 — „24 godziny“ (kolor): 21.20 — „Ohłębienie“ — rumuński film fab.: 22.30 — Zakończenie „Dnia rumuńskiego“.

ŚRODA

1 10 — „Historia jednego młotowca“ — polski film fab.: 16.55 — Teleferie: „Czas w las“: „Mały zagubiony pies“ — filmy Walta Disneya (kolor): 18.20 — „TV Kurier Warszawski“: 18.40 — „Świat i Polska“: 20 — Przemówienie Ambasadora Rumunii z okazji święta narodowego Socialistycznej Republiki Rumunii: 20.15 — PKF: 20.30 — XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień Międzynarodowy“ (kolor): 2 18.30 — „Z prasy naukowej i technicznej“: 18.40 — „Polle-na“ — poradnik kosmetyczny: 18.45 — „Za Odra, za Łabę“: 20.05 — Studio 63 — M. Żulawski: „Opowieści mojej żony“: „Miłość“: 20.25 — „Szuka“ — magazyn artystyczny: 20.55 — „24 godziny“: 21.05 — „Dziecko w świetle doradztwa“: 21.50 — Słowniczek Kina Wersji Originalnej: 22 — KWO — franc. film fab. „Arsen Lunin“: „Kobieta o dwóch twarzach“.

CZWARTEK

1 16.55 — „Magazyn ITP“: 17.10 — „Bieg po zdrowie“: 17.35 — „Czas upłynął“ — film dok. TVP: 17.55 — „TV Kurier Olsztynski“: 18.15 — „Młodziarze przy miedzi“



narodowej trasie“: 18.45 — „Ekspres nr 7“: 19.10 — „Przypomnamy... radzimy...“: 20.05 — „Tade“ — film prod. „Tele-Aru“: 20.30 — XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień polski“ (kolor): W przerwie — Dzieńnik i wiadomości sportowe. 2 18.05 — Dla dzieci: polski film animowany: „Dlaczego słoń chciał polecieć na Księżyc“ (kolor): 18.15 — Czechosłowacki film animowany „Gleba“, „Dlaczego się uśmiechał Mona Liso“, „Kamień żyje“ (kolor): 18.45 — Z cyklu: „Kolorowe spotkania“ (kolor): 20.05 — Symfonia D-dur — „Praska“ W. A. Mozarta — gra orkiestra Wiener Philharmoniker pod dyr. Rafaela Kubelika (kolor): 20.30 — „Od szalasu do szalonych domów“ — z cyklu: „Archi-tektura“ (kolor): 20.45 — „24 godziny“ (kolor): 20.55 — „Modelka“ — węgierski film fab. 16 l. — (kolor).

PIĄTEK

1 10 — „Armando“ — bułgarski film fab.: 16.40 — „Turystyka i wypoczynek“: 16.55 — Teleferie: „Piate kółko“ i „Stary Jess“ — film z serii: „Złamana strzala“: 17.50 — „Magazyn Medyczny“: 18.20 — „TV Kurier Mazowiecki“: 18.40 — „Kraj“: 20 — „Jutro Olimpiada“ — Warszawa — Monachium: 20.30 — XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — „Dzień nity towej“ (kolor): W przerwie — Dzieńnik i wiadomości sportowe. 2 16.50 — „Franciszek Viek“ — odc. 3 czechosłowackiego serialu o filmie fab.: 17.50 — „Białostockie inicjatywy“ — program public.: 18.20 — „Próba opisanie pewnej kolekcji głów w Paryżu we Francji“ — Jacques Prevost. Reż. — Juliusz Burski: 18.45 — „W środku Polski“ — OTV Łódź na ekranie: 20.05 — „Muzyka z Resnais“ — kameralny koncert muzyki czeskiej: 20.50 — „24 godziny“: 21 — Instytut Technologii Nafty — z cyklu: „Instytutu a naktwa“: 21.30 — „Z bliska i z daleka“ — magazyn kulturalny KDL.

SOBOTA

1 10 — „Alfa, Romeo i Julia“ — węgierski film fab.: 14.20 — „Z koszar i poligonów“: 14.45 — XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium (kolor): 17.10 — „Wnauko-wie“ — western: 18 — „Spotkania z przyrodą“: 18.35 — „Godzina Orfeusza“: 20.30 — XII Międzynarodowy Festiwal Piosenki w Sopocie — Koncert Laureatów (kolor): W przerwie — Dzieńnik i wiadomości sportowe: 23.30 — XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium (kolor): 2 17.45 — „Przez Antypody“ — odc. VI z cyklu: „Kamera, ludzkie zdarzenia“ (kolor): 18.25 — „Rodzina Durlała“ — odc. I franc. filmu obywatelskiego (kolor): 20.15 — „Portret Tętnianien“ — w XV rocznicę śmierci wielkiego dyrygenta: 21.10 — „24 godzi-

ny“: 21.20 — „Miłość bez słów“ — ang. film fab. — komedia: 22.10 — „Był lekarzem — zawód czy powołanie“: 22.30 — „Program II proponuje“.

NIEDZIELA

1 7.10 — „TV Kurs Rolniczy“: 7.45 — „Przypomnamy... radzimy...“: 7.55 — „Podwójny Nelson“ — film z serii: „Stawka większa niż życie“: 8.55 — XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium (kolor): 12.20 — Śpiewa i tańczy Zespół Politechniki Warszawskiej: 12.50 — PKF: 13 — „Przemiany“: 13.20 — Jan Wilkowski: „Chwile grozy i uśmiechu“ — z serii: „Ula i świat“: 13.55 — „Piórkiem i węglem“: 14.20 — „Wielka gra“: 15.20 —

ANDRZEJ ZEYLAND WYSPY IMMERSYJNE SZCZĘŚLIWE

Mały podrapał się po głowie — jakby ci to wytłumaczyć. To taka więcej literacka zabawa. Pokazuje się cztery litery, tyle, że stopniowo. Litera po literze.

Bartek nie zorientował się początkowo, o które litery alfabetu chodzi. Potem wybuchnął głośnym śmiechem i nazwał rzecz po imieniu.

— E, tam! — Józek zjadł w podnieceniu trzecie jajko, za co natychmiast dostał po głowie od Wiciśłaka.

Heńka czuł mrowie w rękach. Jedną zaciskał na kubku z herbatą drugą na nodze stołka. Książę pochylił ku niemu lisią twarz zatroskanego przyjaciela.

— Nie smakuje?

Nawet nie spojrzał na niego. — Weź moje! — rzucił Wiciśłakowi jajko i jeszcze mocniej zacisnął rękę.

— No więc dobrze — Wiciśłak otworzył szeroko usta i jadł przez chwilę — no więc dobrze, ale co z nią?

Obecność zamkniętej w sąsiednim pokoju dziewczyny nie dawała mu spokoju. Nie tylko jemu zresztą.

— Może by jednak te drzwi?

— Przez okno.

— Głupis.

— To przez komin.

— Wytrychem.

Heńka milczał. Mały z pijackim uporem dopominał się streap teasse'u. Bartek kwitował każdą wypowiedź swoim głupawym — ho hoo! Jak ci na tym tak bardzo zależy, to zdejmę spodnie.

Książę podniósł się od stołu — ja pójdę po nią.

Heńka podniósł kubek do ust, aby zasłonić nim twarz. Herbata poparzyła mu usta. Znowu dał się uprzedzić. Sta-

KIERMASZ ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH NA RYNKU JEŻYCKIM

Polecamy: odzież, galanterię młodzieżową, obuwie, galanterię skórzaną oraz art. papiernicze.

MHD ART. WŁÓKIENNICZO-ODZIEŻOWYMI, OBUWIEM I P. D. T.

6997-K1

SPORT-SPORT-SPORT

VI Międzynarodowy Wyścig Kolarski

Ryszard Szurkowski liderem po dwóch etapach

150 kolarzy, w tym sześciu reprezentantów Polski na XX Igrzyska Olimpijskie w Monachium, stanęło na starcie VI Międzynarodowego Wyścigu Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Wczoraj rozegrano dwa etapy, po których liderem jest Ryszard Szurkowski.

Pierwszy etap - jazda indywidualna na czas, odbył się w godzinach rannych na szosie Poznań - Promno. Kolarze mieli do pokonania dystans 28,4 km za pięknej pogody sprawila, że tempo było bardzo wysokie a o miejscach w pierwszej dziesiątce decydowały sekundy. Najlepszym sprinterem okazał się reprezentant LZS Wielkopolska - Andrzejewski, który zanotował na swoim koncie czas 37,58. Wyprowadził on Szurkowskiego - 38,20 i drugiego członka kadr olimpijskiej Smuraka - 38,24. Następne miejsca zajęli: 4. Kowalski (LZS Wielkopolska) - 38,34, 5. Woźniak (Górnik Klimontów) - 38,35, 6. Nadolny (Polonia Piła) - 38,44.

Po południu na trasie Poznań - Pniewy - Szamotuły - Oborniki

Poznań liczącej 117 km, rozegrano drugi etap. Tym razem kolarze natrafili na znacznie gorsze warunki atmosferyczne, padał deszcz i wiał silny, przeciwny wiatr. Początkowo wszyscy jechali razem, ale już za Pniewami zwariły peleton zaczął rwać się na mniejsze grupy. Czołowy kilkunastuosobowy peleton rozwinął jednak ostre tempo i jak się później okazało zwycięzca osiągnął przebieg 45,7 km/godz. Za Szamotulami przeprowadzono kilka prób ucieczek, ale ostatecznie na Stadion Olimpij wjechała duża grupa. Na finiszu najlepszym okazał się Hertel z Floty Gdynia. Tuż za nim linie mety przejechał następny kolarz: 2. Szurkowski (Dolmel Wrocław), 3. Bek (Spolek Łódź), 4. Smyrak T. (Legia), 5. Kaczmarek (Stomil Poznań), 6. Zwaka (Piast Gliwice). Triumfator pierwszego etapu - Andrzejewski minął linie mety kilka minut za zwycięzcą.

Na drugim etapie znajdowały się lotne premie. Oto zwycięzcy: Pniewy - Brożyna (Legia), Szamotuły - Mogiła (Legia), Oborniki - Mogiła (Legia).

Po dwóch etapach liderem wyścigu w klasyfikacji indywidualnej jest Szurkowski, który ma czas 3:17,42. Wyprowadza on Kowalskiego - 3:18,36, Woźniaka - 3:18,39 i Nadolnego - 3:18,46.

Dzisiaj kolarze walczą na trasie III etapu. Start o godz. 13 na ul. Świerczewskiego (ogródki działkowe) zaś trasa prowadzi przez Buk Nowy Tomysł, Wolsztyn do Poznania gdzie metę etapu zlokalizowano na Stadionie 22 Lipca. Przyjazd kolarzy około godz. 16,50.

Rugbiści inaugurują rozgrywki

Rugbiści zainaugurują sezon jeźnienny o mistrzostwo Polski 20 bm. Drużyny, na podstawie wyników ostatniego sezonu podzielono na dwie grupy, I i II ligę, w każdej po sześć zespołów.

Do I ligi zakwalifikowano: AZS - AWF Warszawa (mistrz Polski), Skra Warszawa, Lechia Gdańsk, Bałtyk Gdynia, Polonia Poznań i Budowlani Łódź. II ligę tworzą: Orzeł - Warszawa, Czarni Bytom, Ogniwo Sopot, TKKF Łódź, Mazovia Mińsk Mazowiecki i Start - Posenania.

W najbliższą niedzielę Polonia rozegra pierwszy mecz sezonu na boisku przy ul. Harcerskiej (o godz. 13,30) z beniaminkiem ekstraklas - Budowlanymi. Rugbiści Posenanii zaprezentują się poznańskiej publiczności 27 bm. na stadionie przy ul. Naramowickiej. Przeciwnikiem Posenanii będzie zespół Czarnych. (p)

KTO Z KIM GDZIE?

SOBOTA
Godz. 13 - Start do III etapu VI Międzynarodowego Wyścigu Kolarskiego Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Ul. Świerczewskiego - ogródki działkowe.

Godz. 15,30 - Lekkoatletyczne eliminacje juniorów o Puchar GKKFiT. Stadion AZS-u przy ul. Pułaskiego.

Godz. 16,50 - Przyjazd kolarzy na metę III etapu VI Międzynarodowego Wyścigu Szlakiem Walki i Męczeństwa Ludu Poznańskiego. Stadion im. 22 Lipca.

Lekkoatletyka

Międzynarodowe mistrzostwa Polski

W Warszawie odbywają się międzynarodowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski. Drugi dzień nie przyniósł rewelacyjnych wyników. W biegu na 100 m pól zwyciężyli trzy Polki: Straszńska - 12,8 przed Nowak i Rabsztyń. Na 800 metrów kobiet najlepszą była Wierzbowska w czasie 2:04,0 zaś w skoku wzwyż Konowska - 174 cm.

Bieg na 3000 m z przeszkodami wygrał niespodziewanie Smitkowski - 8:28,0. Na drugim miejscu znalazł się Kondziór - 8:28,4 a na trzecim Australijczyk O'Brien 8:29,0. W rzucie młotem zwyciężył Polak Lubiejewski, który osiągnął rezultat 68,46. Wyprowadził on Węgra Encsi 68,02.

Tadeusz Ślusarski (Skra Warszawa) ustanowił rekord Polski w skoku o tyczce wynikiem 5,30.

Bieg mężczyzn na 400 m wygrał Jaremski - 45,8 po zacietliwej walce z Werherem - 45,8 i Badańskim - 46,3.

Rekordzistka Polski w rzucie oszczepem Ewa Gryźka już w pierwszej kolejce uzyskała 60,60. Warto odnotować, że Daniela Jaworska osiągnęła najlepszy tegoroczny rezultat - 59,62. Wszystko wskazuje na to, że mistrzyni Europy powoli powraca do formy.

Spasski - Fischer 6:9

W piatek dogrywano w Reykjaviku 15 odczołowaną partię meczu szachowego o mistrzostwo świata między Spasskim i Fischerem. Pozytywnie przerwaną partię zamieszczaamy na str. 4 (p. diagram nr 52). Przebieg dogrywki był następujący: 41. Wb4-b2 Ha1-t. 42. Wa2-Hc1+ 43. Wb2-Ha1+. Partia zakończyła się remisem przez powtórzenie posunięć. Fischer prowadził w meczu 9:6.

Do końca spotkania pozostało jeszcze dziewięć partii. Następna zostanie rozegrana w niedzielę. (nt)

31 bm. Odra IB Opole - Ruch Chorzów.

6 IX Lublinianka - Gwardia Warszawa; Czarni Szczecin - Śląsk Wrocław; Resovia Rzeszów - ROW Rybnik; Ursus - GKS Katowice; Odra Wrocław - Wisła Kraków; Włókniarz Białystok - ŁKS Łódź.

SUKCESY SPADOCHRONIARZY

Na dwa dni przed oficjalnym zakończeniem XI spadochronowych mistrzostw świata, które odbywały się w miejscowości Tehlekuah w USA, zakończono indywidualne skoki na celność lądowania.

Ostatnie dwie kolekcje skoków przyniosły spore zmiany w klasyfikacji mężczyzn. Byli one korzystne dla naszego reprezentanta Edwarda Ligockiego, który ostatecznie w skokach na celność wywalczył brązowy medal. Ostatnie skoki celnościowe kobiet przyniosły również awans na szczyt jedynej zawodniczki - Jany Zwiernichowskiej. Zajęła ona ostatecznie 6 miejsce.

PORAŻKA KOSZYKARZY

W spotkaniu koszykówki mężczyzn przedolimpijskiego turnieju klasyfikacyjnego Polska przegrała z Meksykiem 72:82 (42:49).

W drugim meczu Bułgarzy przegrali z Hiszpanią 64:67.

dalekopisem

RAJD OLIMPIJSKI ZAKOŃCZONY

W piatek w Monachium zakończył się samochodowy „Raid Olimpijski”. Według nieoficjalnych wiadomości wygrał Francuz Jean-Pierre Nicolas na „Renault Alpine”. Wszystkie 4 polskie wozy startujące w tej trudnej imprezie dotarły do mety i według nieoficjalnych wiadomości biura prasowego. Polacy wygrali rajd drużynowo. Najlepszy wynik z Polaków w konkurencji indywidualnej osiągnął Robert Mucha.

LECH - SZOMBIERKI W PUCHARZE POLSKI

W piatek 18 bm. odbyło się w PZPN losowanie III rzutu piłkarskiego Pucharu Polski, w którym grać będą już zespoły I ligi.

A oto wyniki losowania: 26 bm. zwycięzca meczu Unia Tarnów - Gopłania z Zagłębiem Sosnowiec.

27 bm. Star Starachowice - Zagłębie Wałbrzych; Hutnik N. Huta - Stal Mielec; Stal Rzeszów - Polonia Bytom; Urania Ruda Śl. - Odra Opole; Szombierki Bytom - Lech Poznań; Zawisza Bydgoszcz - Pogoń Szczecin.

Pomieszczenia na biura

około 200 m²

ZAKUPI lub WYDZIERŻAWI

Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów w Poznaniu

Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 19620g.

JESZCZE DZIS ZŁOŻONE KUPONY „KOZIOŁKÓW” zapewnią Tobie fortunę w jutrzejszym losowaniu. 6955-K1

Praca Nauka

Pomoc do dziecka 1,5 roku potrzebna zaraz. Wiadomość po godz. 16. Poznań, Kórnicka 26 B m. 6. 22499g

Przyjmę zaraz kamieniarza. Warunki dobre. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21113g.

Małżeństwo w średnim wieku przyjmie pracę lub dozorstwo. Warunek mieszkanie. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21032g.

Piekarz, uczeń cukierniczy oraz sprzedawczyni - potrzebni. Zgłoszenia, ul. Ciesla 14 m. 13, godz. 16-18. 21057g

Angielski metodą LinguaPhone szybko wyuczam, wyjadzę, egzamin. Adres wskazać „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21020g.

Tańców towarzyskich - wyucza Adela Szczurkówna Poznań, al. Marcinkowskiego 2a, parter. 20399g

Kupno Sprzedaż

Kupię spawarkę elektryczną, piec stalopalny. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22335g.

Sprzedam psa Kerry Blue Terrier pełnorodowodowy telefon-552-14. 21629g

Wytwórnia wózków dziecięcych poleca najnowsze modele. Poznań, Kwiatowa 12. 20820g

Dobry, krótki fortepian (skrzydło) sprzedam 2000 zł. Maślowski Poznań, Strzelecka 39 m. 14. 20749g

Pudełko miniaturowego pełnorodowodowego sprężarki. Litewska 3 m. 1. 22214g

Sprzedam Jawę 175 Czyż, Podolany, ul. Gołębia 14. 22312g

Sprzedam gabinet dentystryczny. Włocławek, ul. Hutnicza 3 m. 24, tel. 26-56 po godz. 15. 21081g

Samochody

Okazja! Samochód Renault 10 z radiem, sprzeda pierwszy właściciel. Przebieg 66000 km, rok produkcji 1967, stan idealny. Cena 85.000 zł. Ogłądać: sobota niedziela, parking koło Dworca Zachodniego lub telefona 407-35. 22440g

Samochód Wartburg 312 sprzedam. Grodzisk Wilko, tel. 206. 643p

Sprzedam Syrenę 104, stan bardzo dobry. Wiadomość Wronki, tel. 172. 645p

Lokale

Pracujący poszukuje niekropującego pokoju z wygodami na Solacz lub Jeżycach. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20481g

Samodzielny mały pokój z kuchnią parter zamienię na pokój. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21387g.

Nieruchomości

Wzemię w dzierżawę 1 ha pola przy wodzie. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20033gpr.

Kupię mały domek lub 2 pokoje mieszkanie wyłączone z wygoda. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 22346g.

Mam prawo pierwokupu - poszukuję działki pod budowę domu jednorodzinnego najchętniej okolic Jezyc - Solacza. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21444gpr.

Sprzedam domek jednorodzinny, 3 pokoje, kuchnia, c. o. z dużym ogrodem w Naramowicach. Warunek male mieszkające u 1 pietra. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 20708g.

Zguby Różne

1000 zł za wiadomość o psie rasy cocker spaniel, brązowy, długie uszy, waży się Kinga - zaginiona 21 lipca w Boszkowie k/Lesna. Kozłowski, Wrocław, Potockiego 11, tel. 517-95. 1241-K2

Gabinet Kosmetyczny Jakubowski, Marcinowski 19, I ptr. czynny 10-18 usługa pielęgnacji, proszki, tradzik, żółtych łupież i inne nieczystości skóry. Zapobiega zmarszczkom i wypadaniu włosów. 20753g

Telewizory naprawiam telefon 218-18. 19109g

Zyrandole, lampy, kinkiety, lustra - metaloplastyka. Warsztat, Roosevelta 12, przeniesiony na Marce lińska narożnik Skarbka. 22273g

Matrymonialne

Biuro Matrymonialne „Małżeństwo” Poznań, Li belta 29, poleca swoje usługi w kojarzeniu małżeństw. Dysponujemy ofertami zagranicznymi. Czynne godz. 15-19. 20704g

Kulturalny, samotny emeryt, bez nałogów, posłubi kulturalną panią mieszkankiem. Oferta „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 21523g.

Pracownicy poszukiwani

Poznańskie Zakłady Produkcji Betonów „Pozbet” Poznań, Wytwórnia Betonów w Mosinie, ul. Pożegowska 1 zatrudni zaraz:

- OPERATORA ŻURAWIA WIEŻOWEGO ŻW lub ZB-45
- PRACOWNIKÓW FIZYCZNYCH do produkcji betonów.
Warunki pracy i płacy do uzgodnienia na miejscu. 981-M2

PRACOWNIKÓW do prac dorywczych przy wyładunku wagonów w godzinach przed i popołudniowych również w niedziele i święta zatrudni

Przedsiębiorstwo Sprzętowo - Transportowe Budownictwa Rolniczego - Zajeżdźnia w Przeźmierowie - tel. 472-05, 472-06.
Wynagrodzenie korzystne, płatne w tym samym dniu po zakończeniu pracy.
Zapewnia się możliwość przewozu do i z miejsca pracy w wypadku zgłoszenia się 2 lub więcej osób. 6254-M1

Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 3 w Poznaniu zatrudni zaraz na budowie Osiedla Mieszkaniowego „Winogrady” oraz na budowie szpitala przy ul. Lutyckiej:

- MALARZY
- PARKIECIARZY
- PŁYTKARZY na glazurę
- KIEROWCÓW CIĄGNIKA
- SPAWACZY
- TOKARZY.

Istnieją również możliwości podjęcia pracy w godzinach popołudniowych.

Warunki pracy i płacy zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie.

Informacja udzielana i zgłoszenia przyjmuje Dział Zatrudnienia i Płac PPB nr 3, V ptr. pok. 104 - Poznań, ul. Strzelecka 2/6, tel. 572-91, wewn. 201. 6363-M1

Cukrownie Wielkopolskie P. P. w Poznaniu - Cukrownia „Miejska Górka” w Miejskiej Górze, pow. Rawicz - zatrudni na kampanię buraczaną 1972/73 r.

ROBOTNIKÓW NIEWYKALIFIKOWANYCH. Warunki pracy i płacy według aktualnego układu zbiorowego pracy.

Zakwaterowanie w hotelu robotniczym bezpłatnie, wyżywienie odpłatne po zniżonych cenach w zakładowej stołówce.
Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować do działu kadr. 980-K2

„HYDROBUDOWA-9” w Poznaniu, ul. Sienkiewicza nr 22 - przyjmie do pracy zaraz na budowych w Wolsztynie, Nowym Tomyslu, Gnieźnie, Koninie, Kaliszu, Śremie, Wągrowcu i Poznaniu następujących pracowników:

- CIESIEL BUDOWLANYCH,
- ZEBROJARZY,
- MONTERÓW inst. wodno-kan. sieci zewnętrznej,
- ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych.

Praca i płaca w systemie akordowo-zryczałtowanym plus premia za jakość i terminowość wykonanych zleceń oraz inne świadczenia zgodnie z układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Zatrudnienia i Płac (V piętro, pokój 519) pod wyżej wskazany adres. 6558-K1

Spółdzielnia Inwalidów „Zjednoczenie”, Poznań, ul. Zeromskiego nr 13/15 - zatrudni zaraz

TECHNIKA przetwórstwa papierniczego z wykształceniem średnim - zawodowym i praktyką w danym zawodzie.

Warunki płacy do omówienia w komórce kadr - pokój 38. 6708-K1

Przetargi

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI Komornik Sądu Powiatowego w Lesznie, ul. Szybowników nr 1, na podstawie art. 953 § 1 k.p.c. podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1972 r. o godzinie 9 odbędzie się w Sądzie Powiatowym w Lesznie w sali 18, PIERWSZA LICYTACJA NIERUCHOMOŚCI stanowiącej gospodarstwo rolne o powierzchni 14,19 ha wraz z zabudowaniami położonej w Strzeżewicach pow. Leszno, a zapisanej w Państwowym Biurze Notarialnym w Lesznie w księdze wieczystej Kwn nr 11623, a należącej do dłużników Henryka i Bogumiły Grzeszkowiaków zam. w Strzeżewicach 37a.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 439.186,- zł., cena wywołania wynosi 329.390,- zł. a rekojmia którą należy złożyć przy przetargu 43.919,- zł.

Przystępujący do przetargu zobowiązany jest przedstawić zaświadczenie właściwego prezydium o posiadaniu kwalifikacji rolniczych. 1175-K2

Dnia 17 sierpnia 1972 r. odeszła od nas opatrzona Sakramentami św. nasza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

z Witkowskich

ANASTAZJA FINCEL

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 15, z kaplicy cmentarza parafialnego na Winiarach.

W smutku pogrążone dzieci i rodzina
Poznań, Sztylowska 11 m. 1. 22474g

Dnia 18 sierpnia 1972 r. odszedł od nas po krótkiej lecz ciężkiej chorobie w wieku 79 lat, nasz drogi ojciec, teść i dziadziś, śp.

STEFAN MAJCHERCZYK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 11, na cmentarzu na Junikowie.

W smutku pogrążeni córki, zięćowie i wnuczki
Poznań, Małeckiego 28 m. 8. 22508g

Z sercem pełnym żalu zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 1972 r. odszedł od nas na zawsze opatrzony Sakramentami św. mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść, brat, i dziadek, śp.

STEFAN NOWACZYK

porucznik WP w stanie spoczynku, uczestnik powstania wielkopolskiego - odznaczony Wielkopolskim Krzyżem Powstańcym.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16,30, z kaplicy cmentarnej w Środzie Wielkopolskiej.

Pogrzebi w głębokim smutku żona, córka z zięciem, syn, synowa wnuki i rodzina.

Środa Wlkp. ul. Przecznicza 3. 22488g

Dnia 12 sierpnia 1972 r. zmarła

ANNA BEHRENDT

b. długoletnia pracownica apteki nr 1 w Chodzieży.

Zmarła była sumiennym pracownikiem i serdeczną koleżanką.

Rodzinie Zmarłej wyraży serdecznego współzucia składają:

Rada Zakładowa, Dyrekcja Zarządu Aptek Województwa Poznańskiego i m. Poznania w Poznaniu. 7085-K1

W dniu 16 sierpnia 1972 r. zginął śmiercią tragiczną nasz najukochańszy mąż, tatus, teść i dziadek, śp.

mż. WALERIAN GRÓŹNIAK

Pogrzeb odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 17,30, na cmentarzu Św. Krzyża w Gnieźnie.

o czym w głębokim smutku zawiadamiają żona, dzieci i rodzina

Gniezno, ul. Wrzesińska 28. 22446g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 1972 r. po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. zakończyła swój pracowity żywot przeżywszy lat 84, najukochańsza żona, matka, siostra, teściowa, babcia prababcia

STANISŁAWA GROBELNA

z domu Gindera

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 20 bm. o godz. 16, z kaplicy cmentarnej w Naramowicach.

Pograżona w smutku RODZINA

Poznań, Burysława 7. 22445g

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 17 sierpnia 1972 r. odeszła od nas na zawsze opatrzona Sakramentami św. najdroższa żona, ukochana mama, teściowa i babcia lat 71, śp.

ANTONINA WOJTECKA

z domu Stróżyk

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 21 bm. o godz. 12,30, z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W smutku pogrążeni mąż, córki, synowie, zięćowie i wnuki

Poznań, ul. Chłapowskiego 8/9. 22442g

W dniu 16 sierpnia 1972 r. zmarła w wieku 52 lat

MARIANNA KLIMCZAK

Z żalem żegnamy długoletniego wzorowego pracownika i serdeczną koleżankę.

Rodzinie Zmarłej składamy wyrazy głębokiego współzucia.

Rada Zakładowa, Rada Spółdzielni, Zarząd współpracownicy Sp-ni Pracy „Swit” w Poznaniu.

